

# Mariusz Kusion

---

## Kryminologiczna analiza filmowych wizji przestępczości zorganizowanej

---

Zeszyt Naukowy 5, 65-118

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **Kryminologiczna analiza filmowych wizji przestępczości zorganizowanej**

**Abstract:** The cinematography talk about organized crime since its inception. Already in the silent movies there were motives of minor thieves, murders and street bands. It is said that the first gangster film calls "Pig Alley Musketeers" (1912) by D. Griffith Warka. There is no universal definition of organized crime, because the diversity of the countries social and economic systems, attitudes, or judicial capacity translates into a variety of forms of organized crime in the world. So it seems that the filmmakers are in the field of inexhaustible inspiration, and the popularity of gangster genre a long time will lessen. Film vision of organized crime varies from repulsive realism the apotheosis and the comedy sensation, Images stylized extravagantly and tweaked stereotypes. Criminals are portrayed by the cinema as the unit failed and fascinating, tragic and worthy of respect, or at least understanding. Criminal torn conflicting passions. It is a neurasthenic, introverted and coldly rational. Embodies the extreme individualism, thought leadership and courage to challenge the present order.

**Key words:** criminal, organised crime, gangster, film

Znana gra komputerowa czeskiej produkcji o nazwie „Mafia” niesie w sobie mocną nutę nostalgii za latami 30. w USA, kiedy to przestępcy mieli być równie eleganccy, co honorowi i szlachetni. Kontynuacja gry, która weszła na rynek w 2008 r. jest bardziej mroczna. Gracz, sterując poczynaniami niejakiego Vito, nie będzie mógł już powtarzać zadań do skutku. Niepowodzenie może skończyć się nawet egzekucją na zlecenie szefów o włoskich nazwiskach. Wartość Vito na przestępczym rynku pracy USA lat 40. wyznaczy zdobywany szacunek, a ten odmierza pasek wyświetlany na ekranie...

Jak widać, o zjawisku przestępczości zorganizowanej mówi się nie tylko językiem ustawy czy praktyków z wymiaru sprawiedliwości, językiem kryminologii<sup>1</sup> czy ekonomii<sup>2</sup>, ale również krzykliwym językiem mediów, teledysków<sup>3</sup> i reklamy. I to właściwie od początków ich historii. Już

---

<sup>1</sup> Kryminologia posługuje się terminem „przestępczość zorganizowana”, by wyodrębnić kategorię przestępczości o szczególnym ładunku społecznej szkodliwości. Nie implikuje to dychotomicznego podziału na przestępczość zorganizowaną i niezorganizowaną. Z jednej strony pewne formy aktywności wymagają *per se* koordynacji działań jednostek czy zbiorowości. Z drugiej, nie każdy wypadek ontologicznego współdziałania w popełnieniu przestępstw(a) należy zaliczać do przestępczości zorganizowanej, gdyż dewaluowałoby to jej treść. *Ratio legis* wyodrębnienia przestępczości zorganizowanej to immanentne niebezpieczeństwo istnienia zorganizowanych, relatywnie trwałych struktur powołanych dla popełniania przestępstw(a) zwłaszcza, kiedy w tym celu zdobywają powiązania ze strukturami legalnymi oraz dopuszczają się ciężkich gatunkowo czynów. To niebezpieczeństwo polega na powstawaniu takich efektów, jak:

- a) efekt organizacyjny – następstwo prakseologicznego zarządu zasobami ludzkimi, co zwiększa szansę lepszych rezultatów, szczególnie tych nieosiągalnych dla zbiorowości nie wytwarzających wewnętrznej organizacji.
- b) efekt ochronny – umożliwienie lepszego kamuflowania sprawców przestępstw przed wykryciem lub osądzeniem
- c) efekt korupcji – wyższa możliwość zaangażowania w działalność przestępczą osób zatrudnionych np.: w administracji publicznej i wymiarze sprawiedliwości
- d) efekt demoralizacji – mocny i negatywny wpływ na zachowanie członków struktury oraz osób spoza niej (np. nadeksponowane często przez media styl bycia i anonimowość).

Typologia: Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 2004, s. 302-303. Niniejszy artykuł rozwija wątki pracy magisterskiej Autora powstałej pod opieką naukową prof. dr hab. J. Błachut, a obronionej w Katedrze Kryminologii WPIA UJ w 2008 r.

<sup>2</sup> Zob. Kobeszko J., *Pranie pieniędzy i przestępczość zorganizowana w Europie Środkowej*, Raport Instytutu Sobieskiego nr 30/2007.

<sup>3</sup> W 2008 r. w Dortmundzie na planie hiphopowego teledysku doszło do drobnego nieporozumienia. Okoliczni mieszkańcy pomyśleli, że to porachunki mafijne i wezwali policję. Nadpobudliwość? Nie, raperzy mieli ze sobą pistolety i podejrzaną „torbę białego proszku”. Raperzy nierzadko lubią pozować na wielkich i groźnych gangsterów, a w teledyskach chwalą się pieniędzmi i bronią. Na planie klipu atrapy broni jednak solidnie przestraszyły obserwujących całe zajście mieszkańców. Oprócz sztucznych pistoletów, policja zabezpieczyła dwie torebki białego

w filmach niemych przewijały się motywy drobnych złodziejasków i ulicznych band; były ucieczki z więzienia, morderstwa i karkołomne pościgi<sup>4</sup>. Za pierwszy film gangsterski (kryminalny) uchodzą *Muszkietierowie z Pig Alley* (1912) D. Warka Griffitha. Film zaczyna się od ujęcia z banknotami przechodzącymi z rąk bandyty do rąk policjanta<sup>5</sup>.

Tym, co historycznie ugruntowało pozycję amerykańskich struktur przestępczych, była paradoksalnie prohibicja, wprowadzona w USA w 1920 r. i zniesiona w 1933 r. Motyw zarabiania na nielegalnym alkoholu przewija się w największych filmach gangsterskich, np. w *Dawno temu w Ameryce* (1983) S. Leone i *Nietykalni* (1987) B. De Palmy. To właśnie na przełomie lat 20. i 30. XX w. w dobie prohibicji i Wielkiego Kryzysu, zorganizowane struktury przestępcze w USA urosły w siłę. A razem z nimi wizja „gangstera-mafioso” z pierwszych stron gazet szybko trafiła na srebrne ekrany. Wtedy powstały takie klasyki gatunku, jak: *Ludzie podziemia* (1927), *Mały Cezar* (1931), *Wróg publiczny nr 1* (1931) oraz *Człowiek z blizną* (1932)<sup>6</sup>. Większość z tego typu produkcji tamtych czasów powiela-

---

proszku, jednak nie potwierdziły się podejrzenia, że mogą to być narkotyki. Po obejrzeniu krótkiego teledysku funkcjonariusze upewnili się, że nie zawiera on żadnych treści karalnych. Zob.:

[http://deser.pl/deser/1,83453,5281212,Raperzy\\_czy\\_gangsterzy\\_\\_Plan\\_teledysku\\_najechny\\_przez.html](http://deser.pl/deser/1,83453,5281212,Raperzy_czy_gangsterzy__Plan_teledysku_najechny_przez.html).

<sup>4</sup> Zob. m.in. *Zabójstwo księcia Gwizjusza* (1908, reż. Ch. Le Bargy, A. Calmettes); *Wielki napad na pociąg* (1903, E. S. Porter); *Antek Kombinator* (1913, J. Zagrodzki); *Dr. Jekyll and Mr. Hyde* (1912, L. Henderson); *Londyn po północy* (1927, T. Browning); *Młody Sherlock Holmes* (1924, B. Keaton); *Najmilszy ze złodziei* (1913, Z. Wesołowski); *Ubój* (1914, oparty na sztuce J. Gordina). *Wampiry Warszawy. Tajemnica taksówki nr 1051* (1925, W. Biegański); *Włóczęga* (1915, Ch. Chaplin); *Zabójca z nędzy* (1911, A. Kaminski); *Zatracona ulica* (1925, G. W. Pabst).

<sup>5</sup> [http://wyborcza.pl/1,76842,6819958,Gangsterskie\\_kino.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,76842,6819958,Gangsterskie_kino.html?as=1&startsz=x), artykuł z 19.lipca.2009 r.

<sup>6</sup> Film *Człowiek z blizną* był inspirowany życiem Ala Capone. Chicagowski boss podziemia zdawał sobie sprawę, że kino może zapewnić mu nieśmiertelną sławę. W trakcie zdjęć przychodził na plan. Otoczony goryłami przypatrywał się scenom akcji kręconym na wolnym powietrzu. A przy okazji pilnował, by wzorowany na nim Tony Camonte (Paul Muni) nie był banalny, ale miał charyzmę właściwą

ła moralizatorski schemat: młody gangster eliminuje starego bossa, by paść w konflikt z przyjacielem, zwłaszcza o kochankę i opiekuje się matką, która ma go za dobrego obywatela. W finale oczywiście ginie. Morderczy szereg, tak nazywano czterech ówczesnych gwiazdorów kina gangsterskiego: Jamesa Cagneya, Edwarda G. Robinsona, George'a Rafta i Paula Muni. J. Cagney (1899–1986) był najbardziej żywiłowy, we *Wrogu publicznym nr 1* tańczy z radości na ulicy, ale w *Aniołach o brudnych twarzach* (1938) M. Curtiza daje się przekonać księdzu, by idąc na śmierć, udawał, że się boi, co może ocalić przed deprawacją młodzież widzącą w nim idola<sup>7</sup>. Mimo takich zabiegów, kino gangsterskie uznano za propagowanie zła. Złota era tego gatunku skończyła się w 1934 r. pod presją wpływowej amerykańskiej organizacji Legion Przyzwoitości, Kościoła katolickiego, a nawet szefa FBI J. E. Hoovera. W zamierzeniu kręcono je (filmy gangsterskie – przyp. aut.) ku przestrodze. Z jednej strony opisywały realistycznie – jak na konwencje kina lat 30. – społeczne tło przestępczości. Z drugiej, miały zbrodnie potępiać. Dlatego, gdy w zakończeniu *Wroga publicznego nr 1* bohater grany przez J. Cagneya ginie zabity przez rywala, na ekranie pojawia się napis: „Los, który spotkał Toma Powersa, jest losem każdego przestępcy”. Widzowie nie zważali jednak na zgrabne formułki i dydaktyzm. Dla nich filmowi gangsterzy nie byli typami spod ciemnej gwiazdy, ale

---

szefowi wszystkich szefów. To był najgorętszy, a zarazem najbrutalniejszy obraz roku. Komisja cenzorska doliczyła się w nim 43 morderstw i nie wydała zgody na emisję. Po kilku drobnych zmianach film ostatecznie wypuszczono pod tytułem *Człowiek z blizną: Hańba narodu*. Podobno Alowi Capone zaimponował autentyzm przekazu, ale społeczność Amerykanów włoskiego pochodzenia uznała, że fabuła godzi w ich dobre imię. Rok po premierze *Człowieka z blizną* Narodowy Komitet Badań Społecznych Wartości opublikował raport dotyczący przestępczości. Wynikało z niego, że opowieści o gangsterach stanowiły znakomity materiał poglądowy dla przestępców we wczesnym etapie kariery. Zachęcały ludzi do wejścia na ścieżkę występku. Świątek R., *Lament nad losem bandyty*, artykuł z 16 lipca 2009 r., <http://www.rp.pl/artykul/335383.html>.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

(...) straceńcami, którzy z powodu biedy i wykluczenia rzucają wyzwanie światu<sup>8</sup>.

Wielkie wytwórnie Hollywood miały dylemat. Filmy gangsterskie przynosiły bowiem ogromne zyski, lecz z drugiej strony nie mogły dłużej ignorować ostrej krytyki, zwłaszcza po spektakularnym sukcesie FBI, które zastrzeliło na ulicy J. Dillingera, jednego z najbardziej rozpoznawalnych przestępców lat 20. Obawiając się interwencji ze strony rządu, wytwórnie w latach 30. rygorystycznie zaczęły przestrzegać norm tzw. Kodeksu Haysa<sup>9</sup>, zgodnie z którymi, m.in. na ekranie głównymi bohaterami mieli być szlachetni agenci rządowi (*g-men*), walczący z gangsterami. Ci ostatni nie mogli być bohaterami pozytywnymi do lat 60. Z czasem zmieniają się po-

---

<sup>8</sup> R. Świątek, *Lament nad losem bandyty*, artykuł z 16 lipca 2009 r., [HTTP://WWW.RP.PL/ARTYKUL/335383.HTML](http://www.rp.pl/artykul/335383.html)

<sup>9</sup> Kodeks Williama Haysa, szefa producentów i dystrybutorów kinowych (ang. Hays Code, Production Code, The Motion Picture Production Code of to zbiór zasad, który miał chronić Hollywood przed atakiem prowincji, któremu zarzuca się niemoralność. Pewne ambicje reżyserów, np. D. Zanucka, żeby z kina gangsterskiego, o przestępczości, uczynić kino socjologiczne, pokazujące nie sensację, nie walki, ale przyczyny decyzji. Na te pytanie odpowiedź była jedna: społeczeństwo było winne, ponieważ nie było w stanie pomóc tym ludziom. Były to filmy, które miały wstrząsnąć społeczeństwem amerykańskim. Prowincja odczytywała je jako filmy mogące sprowadzać młodych ludzi na złą ścieżkę, bo pokazują atrakcyjne życie gangstera – piękne kobiety u boku itp. Tam nie było problemu zorganizowanej przestępczości. A Ameryka składała się w 3/4 z prowincji. Te filmy były tam zupełnie niezrozumiałe. Zawsze także znalazła się grupa reżyserów, którzy ze zła czynili atrakcję, których filmy nie miały podtekstu społecznego. W latach 20. w Hollywood miało miejsce kilka afer, skandali obyczajowych i seksualnych z udziałem „towarzystwa”. W oczach przeciętnego mieszkańca prowincji Hollywood było miejscem zepsucia i demoralizacji. Scenariusze filmów gangsterskich i nastawionych krytycznie wobec pewnych grup społecznych, np. adwokatów, sędziów etc. powstawały najczęściej na podstawie doniesień prasowych. Często pisali je dziennikarze, pisarze. Było dwóch wybitnych scenarzystów takich filmów: Ben Hecht i Dahiel Hammet. Z latami 1932-1933 skończyło się panowanie tego rodzaju filmu. Kodeks Haysa obowiązuje do 1966, choć prawnie zmieniono go dopiero 1967. <http://historiafilmu.wordpress.com/2007/12/19/kino-amerykanskie-lat-30-poczatki/>, stan na 22 kwietnia 2011 r. Pełen tekst kodeksu Haysa: <http://www.artsreformation.com/a001/hays-code.html>.

wody, dla których filmowi gangsterzy schodzą na złą drogę: najpierw był to krach na giełdzie w 1929 r., problemy ze znalezieniem pracy, kompleksy człowieka z nizin społecznych, a nawet mizerny wzrost. Od lat 40. pojawiają się motywacje freudowskie. W *Pistolecie do wynajęcia* (1942) A. Ladd jest zabójcą, gdyż w dzieciństwie był bity przez ciotkę, więc teraz ciągle „zabija ją symbolicznie”. W *Białej gorączce* (1949) J. Cagney jest mordercą z powodu chorej relacji z matką. W latach 30. kino zajmowało się gangsterami z miast, w latach 40. brało bohaterów ze wsi. W latach 50. bohaterów indywidualnych zastąpiła zbiorowość: jakiś zbrodniczy syndykat albo grupa szykująca się do skoku. Zmieniał się też stosunek do autentyczności. W latach 30. opowiadano prawdziwe historie, dając bohaterom zmyślane nazwiska, później można było o życiu prawdziwego bohatera opowiedzieć wszystko, tylko nie prawdę. Zmieniały się też miary okrucieństwa w kinie gangsterskim. W latach 30. szczytem był J. Cagney wyciskający połówkę grejpfruta na twarz kochanki M. Clark (*Wróg publiczny*), później L. Marvin, który w *Bannionie* (1953) F. Langa wylewa gorącą kawę na twarz G. Graham. W 1995 r. szwedzka cenzura wycięła scenę miażdżenia głowy w imadle z *Kasyna* (1995) M. Scorsese, filmu o mafii w Las Vegas. W latach 60. narodziło się kino gangsterskie czerpiące nie z życia, lecz z... kina gangsterskiego. We francuskim *Samuraju* (1967) J. P. Melville’a bohater (grany przez A. Delona) chodzi w kapeluszu fedora i prochowcu nie dlatego, że ubierają się tak prawdziwi gangsterzy, ale z powodu takiego stroju noszonego przez A. Ladda w *Pistolecie do wynajęcia*<sup>10</sup>. Gangsterską *Ścieżkę strachu* (1990) jej współautor E. Coen nazwał „filmem o kapeluszach”.

W drugiej połowie XX w. najwybitniejsze filmy gatunku kina kryminalnego wyreżyserowali: F. F. Coppola, M. Scorsese i B. De Palma, a J. Cagneya zastąpili R. De Niro i A. Pacino. Serial *Odwrócenie* i powstały na jego bazie film *Świadek koronny* (oba 2007 r.) to pierwsza w Polsce poważna próba typowo gangsterskiej opowieści językiem filmu.

---

<sup>10</sup> [http://wyborcza.pl/1,76842,6819958,Gangsterskie\\_kino.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,76842,6819958,Gangsterskie_kino.html?as=1&startsz=x)

Środowisko przestępczości zorganizowanej tak samo, jak prawników czy np. artystów pozostaje bardzo eksploatowanym i popularnym wśród widzów tematem światowej kinematografii. Tym bardziej, iż dla określenia jednego zjawiska, jakim jest przestępczość zorganizowana, światowa doktryna prawa, judykatura i media<sup>11</sup> używają szerokiej siatki pojęć. Są to np.: tajne stowarzyszenie, przedsiębiorstwo przestępcze, mafia, półświatek, syndykat, kartel, układ, *Kamorra*, sieć terrorystyczna, kumoterstwo, gang, szajka, banda, ośmiornica, zorganizowana grupa, sitwa, związek, *Cosa Nostra*, *Yakuza*, rodzina. Pojęcia są mniej lub bardziej nieostre, a ich znaczenie zaciemnia charakter i koncepcje zwalczania przestępczości zorganizowanej. Dotąd nie wypracowano jej całościowej i wyczerpującej definicji. Jest to podyktowane m.in. szybkim współcześnie tempem przemian społeczno-ekonomicznych i kulturowych. Zmiany wiążą się głównie z globalizacją i postępem technologicznym. Również struktury przestępcze dostosowują stale swój sposób zorganizowania i *modus operandi* do zmian rzeczywistości, w której istnieją. Zatem zróżnicowanie w poszczególnych krajach hierarchii społecznych, systemów ekonomicznych, sprawności działania wymiaru sprawiedliwości, porządków prawnych i mentalności przekłada się na różnorodność i efemeryczność form przestępczości zorganizowanej na świecie. Wydaje się więc, że twórcy kina mają w tym zakresie niewyczerpane pole inspiracji, a popularność filmów gangsterskich nie osłabnie jeszcze przez długi czas, czego dowodzą uznane produkcje z ostatnich lat (*Królowie nocy*, 2007, reż. J. Gray, *American Gangster*, 2007, reż. R. Scott, *Gomorra*, 2008, reż. M. Garrone, *Wrogowie publiczni*, 2009, reż. M. Mann).

---

<sup>11</sup> Przez „media” rozumiem w tym opracowaniu środki masowego przekazu *sensu largo* tj. internet, film oraz prasę w myśl art. 7. ust. 2. p.1 ustawy Prawo prasowe (Dz.U. z 1984r. Nr 5, poz. 24.) tzn. wszelkie publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Prasa obejmuje też zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską.



Przestępcy i policjanci, palestra i przemysł rozrywkowy, medycy i osoby osadzone w zakładach karnych... Publiczność kocha oglądać ich wszystkich na dużym ekranie. Bowiern w przypadku tych środowisk generalno-abstrakcyjne cechy środowiska społecznego<sup>12</sup> nabierają specyficznego posmaku. Tymczasem media i sztuka interesują się intensywnie z natury swej zwłaszcza tym, co atypowe, sensacyjne, niestandardowe czy patologiczne. Wymienione środowiska odznaczają się relatywnie wysokim hermetyzmem i ekskluzywizmem. O ich specyfice stanowi to, iż, aby przynależć do nich, konieczne jest spełnienie restryktywnych, choć mniej lub bardziej sformalizowanych wymogów. Mogą to być np.: cenzusy wieku, wykształcenia, przebiegu drogi zawodowej czy przestępczej. Należy pamiętać o formalnym i równolegle nieformalnym zhierarchizowaniu w/w środowisk. Otwiera to możliwości awansu niejednokrotnie związanego z osiągnięciem kolejnych stopni tzw. „wtajemniczenia”, co utożsamia się z nabywaną wraz ze „stażem” sumą doświadczenia życiowo-zawodowego. Najłatwiej jest określać wszelkie środowiska społeczne poprzez pryzmat

---

<sup>12</sup> Środowisko społeczne to jednorodny zbiór takich samych lub przynajmniej podobnych pozycji i ról społecznych. To, co charakteryzuje środowisko społeczne to: solidarność środowiskowa między takimi samymi pozycjami, która wynika z podobieństwa trzech atrybutów pozycji. Po pierwsze oczywiście związanych z pozycjami ról, tzn.: właściwych sposobów zachowania. Charakterystyczny dla środowisk społecznych sposób i styl postępowania (...). Po drugie, z pozycjami społecznymi związane są także typowe kompleksy przekonań i poglądów, swoisty zasób wiedzy. Mówimy o mentalności środowiskowej czy ideologiach środowiskowych, w tym sensie, że ludzie zajmujący takie same pozycje są jakby nosicielami i realizatorami podobnych koncepcji, ideologii, światopoglądu (...). Po trzecie, atrybutem pozycji społecznej są także charakterystyczne dla niej interesy (...). Mówimy o standardzie życiowym pewnego środowiska, albo o prestiżu środowiskowym (...) Na solidarność środowiskową, składa się kilka elementów. Jednym z nich jest pewna doza zaufania *a priori*, którym darzymy innych tylko z tego tytułu, że są podobni do nas swoim statusem społecznym<sup>12</sup>. (...) Innym składnikiem solidarności środowiskowej jest lojalność środowiskowa (...). Powstrzymuje się od krytyki, a nawet aktywnie występuje w obronie środowiska, także wtedy, gdy dostrzegam w zarzutach ziarno prawdy (...). Wreszcie środowiska cechują intensywne kontakty wewnątrzśrodowiskowe. Sztompka P., *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 112–114.

ich faktycznych lub wyobrażonych, lecz często rozbudowanych: podkultury, języka, heurystyk, stylu bycia i sposobu odniesienia do osób spoza własnego środowiska. Mamy tu również do czynienia z prawnymi, a w szczególności pozaprawnymi normami postępowania i niejako wewnątrzśrodowiskowymi zasadami współżycia społecznego.

Dla modelowego odbiorcy solidarność, mentalność, lojalność i standardy życiowe środowiska przestępczości zorganizowanej pozostają do pewnego stopnia przynajmniej w sferze wyobrażeń, przesądów i stereotypów. Aby zaspokoić ciekawość sięga się po najbliższe źródła informacji: do plotek, doniesień medialnych, do relacji osób bliskich i w końcu do dzieł sztuki, dzięki której przecież odbiorca może zafundować sobie tzw. przeżycie zastępcze. Problem pojawia się wraz z zatrąceniem poczucia granicy między fikcją a rzeczywistością. Dwóch nastolatków z neapolitańskich przedmieść w *Gomorze* M. Garrone (2008) igrało z losem, na zmianę okradając przypadkowe osoby, i odgrywając dialogi z gangsterskich klasyków. Ich ulubionym filmem był *Człowiek z blizną*. Twórcy sztuki i komercji niejednokrotnie ukazują świat przestępczości zorganizowanej jako imponujący, a niekiedy zarazem przerażający. Nieuchwytny empirycznym badaniom pozostaje wpływ mediów i sztuki na przestępczość. Z pewnością pozytywne w odbiorze wydawać się mogą obfite wizje bogactwa, bezkarności i poczucia siły. Poza tym pewien twardy i bezwzględny, choć romantyczny etos – na przemian mitologizowany i obalany w kolejnych produkcjach z gatunku kina kryminalnego.

Najwyraźniej ujawnia się więź między naukami penalnymi a romantyzmem w obrębie przestępstw politycznych, choć nie można wykluczyć także tego związku pomiędzy przestępstwami kryminalnymi a zapatrywaniami płynącymi z podejścia do przestępstwa i kary z perspektywy filozofii romantycznej w odniesieniu do tych wszystkich osób, które pozbawione perspektywy rozwoju, wykształcenia i pracy w wyniku wadliwych rozwiązań ustrojowych weszły na drogę przestępstwa, by utrzymać się przy ży-

ciu<sup>13</sup>. Czy przestępca może być romantycznym bohaterem? Przywołując chociażby postacie półlegendarnych „beskidników”, należałoby stwierdzić, że owszem, tak. Pomijając prawną i czasową relatywność pojęcia „prze-  
stępca”<sup>14</sup>, twórcy kina lubują się przecież w ukazywaniu tego, co zakazane, groźne, tajemnicze i przez to... pociągające. Chociażby np. z perspektywy naukowca. Przecież u zarania kryminologii leży pytanie: dlaczego jedni ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie? Kryminolog badający kinematografię może zapytać: dlaczego przestępcy nierzadko postrzegani są przez kino jako jednostki upadłe, ale też fascynujące, tragiczne i godne szacunku, a przynajmniej zrozumienia? Z pewnością w pewnej mierze przyczyniła się do takiego wizerunku sama sztuka, łącząc w wizji przestępcy różne akcentowane, nieraz sprzeczne cechy. Przestępca-romantyk jest targany sprzecznymi namiętnościami, w pewien sposób twórczy, jednocześnie neuraste-

---

<sup>13</sup> G. Rejman, *Elementy romantyzmu w naukach penalnych* [w:] *W kręgu kryminologii romantycznej*, (red.) M. Fajst, M. Płatek, Warszawa 2004, s. 86

<sup>14</sup> W rozumieniu ówczesnie obowiązującego prawa za pospolitych kryminalistów uchodzili legendarni już za życia np. podhalańscy, słowaccy i beskidzcy zbrojnicy. Przetrawili oni natomiast w ludowych przekazach jako obrońcy chłopów i wrogowie panów. Jak to było w przypadku Jury Janosika (zm. 1713 r.) czy Klimczoka niejednokrotnie już w okresie ich działalności krążyły wśród lokalnej ludności ustne opowieści o ich dokonaniach, zgromadzonych bogactwach i nadprzyrodzonych mocach. Film pt. *Janosik, historia prawdziwa* (2009, reż. A. Holland, K. Adamik) miał służyć, jak wskazuje sam podtytuł, weryfikacji narosłych przez trzy stulecia wokół słowackiego harnasia fikcyjnych opowieści oraz wyidealizowanego wyobrażenia utrwalonego m.in. przez kultowy polski film i serial pt. *Janosik* (1973–74. reż. J. Passendorfer). W efekcie film stanowi specyficzną mieszankę prawdy historycznej z elementami baśni. Główny bohater to smukły intelektualista, który snuje głębokie refleksje o życiu i wolności oraz doświadcza wizji z... Szatanem i Matką Boską. Po raz pierwszy postać Janosika trafiła na duży ekran już w 1921 r., a sam film został wpisany na Listę Dziedzictwa Światowego UNESCO (reż. J. J. Siakel'). Postacie zbrojników dostarczają po czasy obecne inspiracji twórcom wszystkich gatunków sztuk (m.in. balet *Harnasie*. K. Szymanowskiego). Jedno z większych centrów handlowych w Bielsku- Białej nosi nazwę od półlegendarnego zbrojnika z XVII w. „Kimczok”, natomiast skład pociągu pasażerskiego relacji Warszawa Wschodnia – Bielsko Biała Główna nazwano „Ondraszek” od pseudonimu harnasia grasującego w czasach Janosika, ale na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Moraw.

niczny i chłodno racjonalny. Uosabia on skrajny indywidualizm i introwertyzm, wizjonerstwo i odwagę rzucenia wyzwania zastanemu porządkowi, które z góry skazane jest na porażkę. Przestępca bywa równie inteligentny, co zepsuty, samotny i popadający w nałogi, ale w gruncie rzeczy jest (choćby odrobinę) szlachetny. Odbiorca lubi w efekcie ostatecznego porównania stwierdzić, że jest lepszy niż bohater z ekranu, który ginie np. w wannie wypełnionej dolarami<sup>15</sup> lub na schodach kościoła<sup>16</sup>. Z drugiej strony odbiorca jednak chce też wierzyć, że jest w każdym człowieku światło ukrytego dobra. Tylko nie wszystkim było dane je wydobyć.

Rygorystyczne normy Kodeksu Haysa z lat 30. obalił dramat *Bonnie i Clyde* A. Penna (1967). Tytułowy duet przestępców ukazano w nim jako parę romantycznych buntowników, którzy giną z rąk okrutnych stróżów prawa. Efekt był porażający, zwłaszcza że w bohaterów wcielili się aktorzy, będący ikonami urody tamtego czasu: W. Beatty i F. Dunaway. Nic dziwnego, że młoda publiczność odnalazła w Bonnie i Clydzie własnych idoli, wolnych i niepokornych. Film otworzył drogę innym produkcjom. Kilka lat później powstał m.in. *Ojciec chrzestny*, w którym wizerunek przestępczości zorganizowanej to zmitologizowany fresk, a porachunki między jej liderami ukazano w konwencji szekspirowskiego dramatu. Gangsterzy zagościli w świecie kultury popularnej na dobre. Tym bardziej, że zaczęto utożsamiać ich z szacunkiem, honorem, walką o uznanie i wolność. To przecież cechy kojarzone jak najbardziej pozytywnie i pożądane społecznie. W końcu „ojciec chrzestny” z powieści M. Puzo i trylogii F. F. Coppoli przychodzi na myśl często po prostu rozczulającą głowę rodziny, który dba tylko o jej dobro i w tym celu poucza, że *mężczyzna, który nie spędza czasu z rodziną nie jest prawdziwym mężczyzną*. Don Corleone kojarzy się na tyle dobrze i dobitnie, że gdy tylko mówiłem znajomym, jaki jest temat mojego artykułu, od razu pytano mnie właśnie o *Ojca chrzestnego*. Skoro przestępcy w filmach mogą wzruszać, to mogą też tańczyć i śpiewać jak gangsterzy wystylizowani na lata 20. w klasycznym dziś wideoklipie M. Jacksona

---

<sup>15</sup> Zob. *Slumdog, milioner z ulicy* (2008, reż. D. Boyle).

<sup>16</sup> Częsty moralizatorski motyw w filmach kina gangsterskiego lat 20. i 30.

z 1987 r. do utworu *Smooth criminal* albo hiszpańscy Romowie (*gitanos*) z filmu T. Gatliffa pt. *Vengo* (2000), rozdarci między sztuką flamenco a sprawiedliwością w stylu wendetty. Przestępcy mogą legitymować się kodeksem samuraja<sup>17</sup> lub Biblią.

Poniżej przedstawiam subiektywny wybór filmów fabularnych i seriali, które, oprócz tematyki, dzieli wszystko: data powstania, kraj, akcenty, styl reżysera i środki artystycznego wyrazu. Niektóre uchodzą za arcydzieła, inne są niemal nieznane szerszej publiczności.

### 1. *Ojciec chrzestny czyli „polityka to wiedza, kiedy pociągnąć za spust”*

Produkcja: USA, reżyseria: Francis Ford Coppola, część 1 – 1972 r., część 2 – 1974 r., część 3 – 1990 r.

Trylogia dobrze oddaje klimat wychowania w sycylijskiej rodzinie przepelnionej takimi wartościami, jak honor, tradycja i odpowiedzialność za bliskich, które jakby naturalnie przeplatają się z przemocą i przestępstwem. Część pierwszą oparto na powieści M. Puzo, a przy dwóch następnych pisarz współtworzył scenariusz. Na skutek protestów reżyser musiał usunąć ze scenariusza słowa „*Mafia*”<sup>18</sup> i „*Cosa Nostra*”. To ostatnie jest powszechnie używanym w USA od lat 50. określeniem przestępczości zorganizowanej typu mafijnego. F. F. Coppola zastąpił te wyrażenia słowami

---

<sup>17</sup> *Sonatine* (1993, reż. T. Kitano), *Zbłąkany pies* (1949, reż. A. Kurosawa).

<sup>18</sup> *Mafia, Kamorra, ‘Ndranghetta*, ani przestępczość typu mafijnego nie są najbardziej reprezentatywnym przykładem przestępczości zorganizowanej, a przez to należałoby zweryfikować metody przeciwdziałania jej. Ograniczanie (...) przestępczości zorganizowanej do syndykatów przestępczych o złożonej strukturze i sformalizowanych zasadach działania jest zawężeniem perspektywy do wprawdzie ważnego, ale tylko wycinka tego zjawiska. Wydaje się, że na takim ujęciu ciąży jej obraz wyniesiony ze Stanów Zjednoczonych, gdzie przestępczość ta doszła do olbrzymich rozmiarów i przybrała specyficzne formy, przede wszystkim z racji występowania „syndykatów narodowo-etnicznych”. Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *op. cit.*, s. 305.

wem „rodzina”<sup>19</sup>. Sugeruje to wykreowanie przestępczych struktur w oparciu przede wszystkim o więzy pokrewieństwa, powinowactwa oraz relacji przyjacielskich.

Nie oznacza to bynajmniej, że wszyscy członkowie filmowej rodziny Corleone uczestniczyli bezpośrednio w przestępczej działalności, chyba że za „udział” uznać mniej lub bardziej skonkretyzowaną wiedzę o nielegalnych procedurach rodziny oraz ich akceptację. Na przykład brata Michaela Corleone – Fredo, ze względu na cechy charakteru i poziom inteligencji sprowadzono do roli pomocniczej. Przywoził gości z lotniska i zapewniał im rozrywkę. Bez powodzenia uczył się prowadzić kasyno w Las Vegas. W powieści M. Puzo – Fredo był: „posłuszny, lojalny, zawsze na usługi ojca. (...) Nigdy się z nim nie spierał. Mimo tych wszystkich zalet nie miał osobistego magnetyzmu, tej fizycznej siły, tak niezbędnej przywódcy”<sup>20</sup>. Natomiast córka don Michaela Corleone poświęciła się działalności charytatywnej, a jego syn w części trzeciej rzucił studia prawnicze dla kariery śpiewaka operowego. Z kolei w części pierwszej kuzyn ówczesnego *bossa* rodziny, Vito Corleone, był piosenkarzem. Don Vito pomógł mu zacząć karierę solową, składając pewnemu szefowi orkiestry „propozycję nie od odrzucenia”, wzmocnioną pistoletem przystawionym mu do głowy. Pierwowzorem postaci piosenkarza był sam Frank Sinatra.

Osoby spoza kręgu powinowactwa i pokrewieństwa pełnią co do zasady rolę podporządkowanych otoczeniu „ojca chrzestnego” tzw. „żołnierzy”,

---

<sup>19</sup> Mafia często była niezadowolona z filmów gangsterskich. Już przy okazji *The Racket* (1928) L. Milestone'a - o rywalizacji policjanta i gangstera - mafiosi grozili aktorom i wymogli na opłacanych przez siebie lokalnych politykach, by film nie był grany w pewnych miastach. Na wieść o realizacji *Ojca chrzestnego* Italian-American Civil Rights League pisała do studia Paramount, że „książka Mario Puzo - będąca podstawą scenariusza - niestosownie naznacza wszystkich Amerykanów włoskiego pochodzenia”. Zebrano przy udziale Franka Sinatry 600 tys. dol., żeby powstrzymać tę produkcję. Poza tym mafia groziła śmiercią producentowi A. Ruddy'emu i sprawiła, że w filmie nie padają słowa „Cosa Nostra” ani „mafia”, tylko eufemizm „Pięć Rodzin” lub „rodzina”.

[http://wyborcza.pl/1,76842,6819958,Gangsterskie\\_kino.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,76842,6819958,Gangsterskie_kino.html?as=1&startsz=x).

<sup>20</sup> M. Puzo, *Ojciec chrzestny*, tłum. B. Zieliński, Warszawa 2001, s. 16.

działających na najniższych szczeblach operacyjnych. Niektórzy z nich wykonują funkcje decyzyjne i to tylko w zakresie swobody pozostawionej im przez „ojca chrzestnego”. Ci niektórzy z „żołnierzy” zostają dowódcami własnych podstruktur przestępczych, w ramach których dopuszczają się m.in. zabójstw, pobić, wymuszeń haraczu, dystrybucji narkotyków i nielegalnego alkoholu. Jeśli natomiast są zbyt samodzielni, brylując w mediach i przyjmując do rodziny afroamerykanów i Portorykańczyków, czeka ich śmierć na ulicy jak Joego Zasę w części trzeciej.

Specyficzną funkcję pełnią tzw. *consigliori*, którymi zostają w filmie prawnicy. Są osobistymi sekretarzami samego bossa rodziny należącej do *Cosa Nostra*, a nazywanego właśnie „donem” czy „ojcem chrzestnym”. M. Puzo pisał tak: „*Consigliori* był zawsze Sycylijczykiem czystej krwi. Jedynie Sycylijczykowi przywykłemu do *omerta*, zмовy milczenia, można było powierzyć kluczowe stanowisko *consigliora*. Pomiędzy głową rodziny, donem Corleone, który dyktował politykę, a operacyjnym szczeblem ludzi wykonujących w praktyce rozkazy dona, istniały trzy warstwy. Tym sposobem niczego nie można było wytropić do samej góry. Chyba że *consigliori* okazał się zdrajcą (...). *Consigliori* był doradcą dona, jego prawą ręką, jego pomocniczym mózgiem. Był również jego najbliższym towarzyszem i najbliższym przyjacielem. Podczas ważnych wyjazdów prowadził wóz dona, podczas konferencji wychodził, by przynieść donowi napoje chłodzące, kawę, sandwicze, świeże cygara (...). Każdy *consigliori* wiedział, że jeśli dochowa wierności, będzie bogaty, będzie miał władzę i zyska szacunek”<sup>21</sup>.

Trylogia ukazuje kilkupokoleniową tradycję walki o prestiż rodziny oraz wartości, którymi kierowali się pierwsi włoscy emigranci w USA. Zgodnie z teorią podkultury przestępczej F. Trasher<sup>22</sup>, najważniejszym

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 63–64.

<sup>22</sup> F. Trasher jest twórcą klasycznej teorii podkultury przestępczej, zgodnie z którą stan dezorganizacji społecznej oznacza rozluźnienie więzi społecznej i załamanie się kontroli społecznej na obszarach zamieszkałych przez pewne grupy ludności (w rodzaju mniejszości narodowych, świeżo przybyłych emigrantów itp.). Powoduje

czynnikiem etiologicznym *Cosa Nostra* wydają się być wytworzone jeszcze na Sycylii, w Kalabrii i Neapolu, a dostosowane do nowej rzeczywistości mechanizmy funkcjonowania przestępczych struktur jako pośrednika, arbitra sporów i grupy nacisku. Istotną rolę miało skrajne rozumienie honoru, lojalności, szacunku i rodzinno-etnicznych więzów odgrywających istotną rolę w życiu codziennym wyalienowanego środowiska włoskich emigrantów początku XX w. Wszystko to zawiera w sobie saga rodziny Corleone.

Rodziny, która posługuje się przestępstwem z wyrachowaniem dla osiągnięcia celu (pieniądze, prestiż, bezpieczeństwo, władza, legalne interesy). W ostatniej części trylogii padają mimochodem rozliczne stwierdzenia, jakby dla podsumowania mechanizmów *Cosa Nostra* i *Mafii*. Na przykład: „władza niszczy tych, co jej nie mają”, „polityka to wiedza, kiedy pociągnąć za spust” albo „polityka i zbrodnia to jedno i to samo”. O don Michael Corleone mówi się w filmie, iż „jego konik to racjonalność i morderstwo”, a M. Puzo opatruje swoją powieść mottem z Balzaca, że „za każdą wielką fortuną stoi zbrodnia”<sup>23</sup>. Akty przemocy są zaplanowane i przemyślane z chłodną kalkulacją, będąc jedynie narzędziem, a nie celem samym w sobie. Rodzina Corleone stosuje groźby bezprawne, szantaż, korupcję, podstęp i przysłowiową już „propozycję nie od odrzucenia” tj. groźbę zabójstwa. Same zabójstwa mają często charakter demonstratywny (jak w *Ośmiornicy*). Celem jest eliminacja przeciwników, a przy tym wywołanie atmosfery strachu i wrażenia wszechwiedzy, wszechwładzy przestępczych struktur. Np. nieudany zamach na don Vito Corleone dokonano

---

to chaos normatywny. Jednostki zamieszkujące takie obszary nie mają wyraźnie określonych norm wyznaczających ich zachowanie, ponieważ „stare” normy są nieadekwatne do nowych sytuacji życiowych, jakie narzuca wielkie miasto, a jednocześnie pomieszczenie i zatamizowanie społeczności zamieszkujące dzielnice nędzy nie są w stanie wytworzyć nowego systemu normatywnego i adekwatnej kontroli społecznej. Stan relatywnego braku norm zwiększa prawdopodobieństwo zachowań sprzecznych z prawem. B. Hołyst. *Kryminologia*, Warszawa 1989, s. 343.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. tytułowa.



za dnia w centrum włoskiej dzielnicy Nowego Yorku. Natomiast jego syna, Sonyego, zastrzelono w biały dzień na autostradzie z kilku karabinów maszynowych. Wspomniany nadambitny „żołnierz” (Joe Zasa) padł zastrzelony podczas procesji. W części drugiej ciało uduszonego informatora policji porzucono w samochodzie na przedmieściach, jako ostrzeżenie dla innych. Zabójstw dokonuje się jednak niekiedy wraz z ukryciem zwłok. Jest to tzw. *lupara bianca* (biała śmierć)<sup>24</sup>, np. przez pozorowanie wypadku na środku jeziora, jak to było ze starszym bratem don Michaela – Fredo. Innymi sposobami są zakopywanie ciał na odludziu (*Kasyno, Chłopcy z ferajny, Rodzina Soprano*) czy też rozpuszczanie w kwasie (*Donnie Brasco*).

Taka jest cena zdobycia i utrzymania władzy w środowisku przestępczym. Już początek pierwszej części ukazuje jej sens i rozmiar. U don Vita Corleone zjawia się Bonasera, który ufał w amerykański ład i prawo. Po tym, jak dwaj mężczyźni oszpecili jego córkę, czuje się oszukany wyrokiem sądu. Prosi więc Don Vito, by wymierzył sprawiedliwość. Tytułowy „ojciec chrzestny” jest człowiekiem, który rządzi się własną, specyficzną moralnością. Pomaga tym, którzy i jemu pomagają, ufają i szanują go. Za każdy błąd wobec jego i jego rodziny czy przyjaciół czeka sroga kara. Jak pisze M. Puzo: „Don Vito Corleone był człowiekiem, do którego wszyscy zwracali się o pomoc i nigdy nie doznawali zawodu. Nie składał czczych obietnic (...). Niekoniecznie musiał być czyimś przyjacielem, nie było nawet ważne, iż ktoś nie miał środków, by mu się odwdzińczyć. Jedna rzecz była tylko niezbędną. Żeby ktoś sam zadeklarował mu przyjaźń. A wtedy bez względu na to, jak ubogi czy bezsilny był suplikant, don Corleone brał sobie do serca jego kłopoty. A nagroda? Przyjaźń, pełen uszanowania tytuł „dona”, czasem zaś serdeczniejsze miano „ojca chrzestnego”. I może też jedynie dla okazania szacunku, nigdy dla zysku, jakiś skromny podarek – galon domowego wina czy koszyk pieprznych *taralli*, specjalnie upieczonych, by umilić gwiazdkowy stół. Było przyjęte, należało do dobrych obyczajów głosić, że jest się jego dłużnikiem i że ma prawo w każdej chwili

---

<sup>24</sup> M.- A. Matard-Bonucci, *Historia mafii*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann, Warszawa 2001, s. 195.

zwrócić się o spłacenie długu jakąś drobną przysługą”<sup>25</sup>. Ów system przysług, nawet jak widać w cytacie, najbardziej błahych, budował mniej lub bardziej zażyłe kontakty towarzysko-przyjacielskie, a te z kolei łatwo przedzierzgamą się w legalne relacje biznesowe oraz czyny osób spoza struktur przestępczych, które polski KK zakwalifikowałby jako współsprawstwo, poplecznictwo, pomocnictwo.

Kiedy Vito Corleone już w latach 20. XX w. we włoskiej dzielnicy Nowego Yorku stał się znany z tego, że ma wpływowych przyjaciół i potrafi się odwdziaczyć, nie musiał np. płacić za owoce na targu. Innym razem don Vito wstawił się za eksmitowaną starszą panią u właściciela kamienicy. Dzięki jego prośbie popartej autorytetem starsza pani nie musiała opuścić mieszkania, ani pozbyć się psa, a jej czynsz nawet się obniżył. Małe jest prawdopodobieństwo, że wspomniani sprzedawca, starsza pani i kamienicznik zeznawaliby przeciwko rodzinie Corleone, a to jednocześnie ze strachu, wdzięczności, szacunku i powstałej jeszcze na Sycylii tradycji *omerta* (zмовы milczenia). Tym bardziej jeśli w grę wchodzi „przysługa” o dużym ładunku społecznej szkodliwości, jak np. zabójstwo na prośbę Bonasery. Taki stan rzeczy stworzył klimat społecznej tolerancji dla przestępczych struktur m.in. rodziny Corleone i w ogóle *Cosa Nostra* w hermetycznym środowisku pierwszych włoskich emigrantów w USA.

Część druga trylogii jest kontynuacją sagi rodziny Corleone. Reżyser karkołomnie, bo równolegle, ukazuje dwie historie: korzenie młodego don Vito w latach 1917–1927 oraz kolejne losy rodziny prowadzonej przez jego syna, dona Michaela w latach 1958–1959. Widzimy jak Vito Corleone (w rzeczywistości Andolini) uciekł z Sycylii po porachunkowej egzekucji jego ojca i śmierci matki, gdyż i jemu samemu groziła śmierć. W Nowym Yorku Vito pracował w sklepie i założył własną rodzinę. Przypadkowo wziął od sąsiada na przechowanie broń. W zamian za tą „przysługę” dostał od niego kradziony dywan i zaczął robić drobne, nielegalne interesy. Kamuflażem stało się przedsiębiorstwo importujące z Włoch oliwę. W filmie

---

<sup>25</sup> M. Puzo, *op. cit.*, s. 13–14.

*Kasyno* taką funkcję spełniały salony gier losowych, w *Rodzinie Soprano* zakład utylizacji śmieci i nocny klub, w *Człowieku z blizną* i *Ośmiornicy* salon samochodowy, w *Ekstradycji* zakład jubilerski i kantor.

Vito Corleone z upływem czasu osiągnął pozycję *dona* we własnej dzielnicy skupiającej włoskich emigrantów tzw. *Little Italy*. Oznacza to, że pomagał sąsiadom i przyjaciołom. Był „człowiekiem honoru”, co wzbudzało respekt i zaufanie. Nie zapominał o przysługach i nigdy nie darował wyrządzonej krzywdy. Nawet jeśli doprowadziło go to do zabójstwa dotychczasowego *bossa* dzielnicy, który żądał haraczu od niego i jego współników. Równoległym wątkiem drugiej części filmu są losy rodziny Corleone na czele z don Michaeliem, który „był ulubieńcem ojca i najwyraźniej wybranym spadkobiercą, który poprowadziłby interesy rodzinne. Miał całą spokojną siłę i intelekt ojca, wrodzony instynkt postępowania w taki sposób, że ludzie nie mogli go nie szanować”<sup>26</sup>. Zamiarem nowego *dona* było ostateczne zerwanie z kryminalną działalnością, sięgającą od Las Vegas przez Kubę, po Watykan i Sycylię (haracze, hazard, przemyt alkoholu, obrót narkotykami, prostytutka). Jednak na drodze Michaela stanęły przeszkody, powodujące wewnętrzny kryzys w rodzinie. Reżyser bardziej niż w części pierwszej skupił się na problematyce społecznej oraz ukazał szerokie powiązania *Cosa Nostra* z legalnymi podmiotami gospodarczymi i polityką. Wspominany „system przysług” sprawił, że wielu sędziów, senatorów, gubernatorów i dziennikarzy jest gotowych przychylić się do danej sprawy na korzyść rodziny Corleone. W tle pojawia się nawet wizja finansowania kampanii prezydenta USA. W końcu „największym bogactwem są wpływowi przyjaciele” – jak stwierdza Vince Corleone, przyszły następca don Michaela.

W części trzeciej, gdy wydaje się, że rodzina Corleone będzie prowadzić już wyłącznie legalne interesy, don Michael napotyka kolejne bariery. Okazuje się, że i w Watykanie nie brak biskupów i urzędników skorumpowanych przez *Mafię* i inne rodziny *Cosa Nostra*. Zamach na życie Michaela

---

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 17.

la Corleone i przedstawiciele innych rodzin uświadamia mu, że jego wrogowie czuwają. Aby ich zidentyfikować, udaje się na Sycylię, by tam wypytać o radę byłych *bossów Mafii* i *Cosa Nostra*. Sycylia tj. kolebka *Mafii* i mafijnej przestępczości zorganizowanej, pokazana jest jako idylliczna wyspa podszyta brutalną rzeczywistością. „Tu od wieków jeden zabijał drugiego dla honoru, dla rodziny, dla pieniędzy, by nie stać się niewolnikiem” – mówi don Michael. To tu widać, że zjawisko *Mafii* i *Cosa Nostra*, oprócz pewnej mentalności polega także na rozbudowanych hierarchicznie strukturach przestępczych o ścisłym podziale ról i powiązaniach z legalnymi podmiotami. Właśnie dlatego don Vito pierwotnie nie chciał, by jego syn Michael został głową rodziny, lecz gubernatorem czy senatorem i aby jako taki „pociągał za sznurki” – ponieważ od pociągania za spust zawsze będą inni.

## 2. Synowie mafii czyli mafia średniego szczebla

Produkcja: USA 2001 r., reżyseria: Brain Koppelman, David Levien

Znaczna część jeśli nie większość seriali, filmów fabularnych i fabularyzowanych dokumentów opowiadających o przestępczości zorganizowanej w różnych krajach świata bazuje na plastycznych stereotypach wypracowanych w amerykańskich obrazach lat 20. i 30. oraz mrocznych *film noir* lat 40., przefiltrowanych przez spektrum ikonicznej trylogii *Ojciec chrzestny*<sup>27</sup>. Zgodnie z tą wizją, każdy przestępca to „mafioso” lub „gang-

---

<sup>27</sup> Cała galeria postaci przewijających się w serialu *Rodzina Soprano* to w zamyśle autorów pokolenie przestępców wychowanych na trylogii *Ojciec chrzestny*. W niemal każdym odcinku pojawiają się np. zapożyczone wątki lub cytaty z trylogii albo rozmowy o nich i nieraz wysublimowane nawiązania. Specyficzną i czysto komediową grę ze stylistyką kina gangsterskiego podjął J. Machulski w *Deja Vu*, koprodukcji polsko-radzieckiej. Film opowiada o szefie przemytników bimbru z Odessy do USA czasów prohibicji. Jest on ścigany przez *Cosa Nostrę*, której członkowie, jawnie wystylizowani na bohaterów z *Ojca Chrzestnego* noszą nazwiska m.in. Franco de Niro... Zob. także: *Upadłe anioły* (1995, reż. Wong Kar – Wai), *Sonatine* (1993, T. Kitano), *Nietykalni* (1987, B. De Palma), *Ścieżka strachu*

ster”, to otoczony prawnikami i politykami światły dżentelmen w białym płaszczu, spod którego wyciąga teatralnym gestem karabin. Prowadzi jednocześnie legalne i nielegalne interesy, znajdując współników na bankiecie w ambasadzie i zapleczu nocnego klubu. Tymczasem film pt. *Synowie mafii* ukazuje amerykańską *Cosa Nostra*, zrywając z takimi romantycznymi stereotypami. W tym obrazie *Cosa Nostra* nie budzi sympatii czy podziwu, nie imponuje. *Cosa Nostra* budzi współczucie.

Już krótka definicja przestępczości zorganizowanej, jaka pada z ekranu, nie pozostawia złudzeń. Okazuje się, że oglądamy film o świecie, w którym „każdy może ci zaszkodzić, by się ratować”. Zupełnie ta samo jak w *Odwróconych* (2007). Po drugie, zabójstwa porachunkowe pokazane są w sposób domyślny, działający na wyobraźnię, albo suchy i faktograficzny, a na pewno nie widowiskowy czy romantyczny. Zastanawia też główny bohater, który chciał pracować ciężko i legalnie jako menedżer sportowy. Wszystkie kilkanaście przedsiębiorstw, do których aplikował, nie przyjęły go z uwagi na kryminalną działalność jego ojca, nazywanego „bossem średniego szczebla mafii”. Główny bohater jest młody, ambitny, rzutki i równie sfrustrowany, ponieważ ojciec i wujek świadomie nigdy nie dopuszczali go do zadań związanych z podwyższonym ryzykiem oraz zyskiem. On i jego dwaj przyjaciele tj. tytułowi „synowie mafii” zostali sprowadzeni przez swoje rodziny do roli „chłopców od przynoszenia kanapek”. Owszem, są wykształceni, wożą piękne kobiety drogimi autami i prowadzą drobne, legalne interesy będące przykrywką dla przestępczej działalności. Nie mają natomiast możliwości, by wykazać że są dojrzały, odpowiedzialni, samodzielni i kreatywni. Nie mogli tego dokonać, pracując legalnie w przedsiębiorstwach kontrolowanych przez swoje rodziny. Nie mogli z kolei liczyć na zatrudnienie w innych miejscach z obawy tychże przed narzuceniem im haraczu i wciągnięciem ich w orbitę wpływów *Cosa Nostra*. Zatem wydaje się zrozumiałe, że o wstąpieniu na przestępczą

---

(1990, J. i E. Coen), *Zbłąkany pies* (1949, A. Kurosawa), *Dawno temu w Ameryce* (1984, S. Leone).

ścieżkę przesądziły w ich przypadku mertonowska innowacja<sup>28</sup> lub z drugiej strony – stygmatyzacja społeczna<sup>29</sup>.

W filmie *Synowie mafii*, tak samo jak w serialu *Rodzina Soprano*, nie pokazano, nawet w domyśle, handlu bronią, narkotykami czy ludźmi. Nie ma także przestępczości gospodarczej na dużą skalę czy powiązań przestępców ze środowiskiem polityki i administracji. Zapewne dlatego prezentowane tu środowisko nazywane jest „mafią średniego szczebla”. Ojciec

---

<sup>28</sup> Swoją teorię anomii Robert K. Merton zawarł w dziele pt. *Social structure and anomie*, „American Sociological Review”, t. III, s. 672–682. Rudymentarną pozycję w tej teorii zajmują pojęcia „kulturowo określone cele” i „kulturowo określone środki służące do ich realizacji”. W prawidłowo funkcjonującym społeczeństwie kulturowo wyznaczone cele pozostają w ścisłym związku ze środkami, za pomocą których można te cele osiągnąć. Zakłócenie w prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa może się pod tym względem objawić w przypadku nadmiernego akcentowania celów lub środków. (...) Merton określa stan anomii jako załamanie się struktury kulturowej, które zachodzi szczególnie w sytuacji ostrego rozdźwięku między normami i celami kulturowymi a społecznie stworzonymi możliwościami postępowania zgodnie z nimi dla członków danej grupy. B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1989, s. 337. Jednym z pięciu typów adaptacji jednostki w okolicznościach tak określonego rozdźwięku jest właśnie tzw. Innowacja, która przejawia się w akceptacji kulturowych celów (np. bogactwo, pozycja, prestiż, zapewnienie przyszłości rodzinie) przy jednoczesnej repulsji metod ich realizacji. Jest to najbardziej kryminogenny typ adaptacji.

<sup>29</sup> Pionier teorii stygmatyzacji (naznaczania, *labelling theory*), E. Lemert, podzielił zachowania tzw. dewiacyjne na: pierwotne i wtórne. Dewiacja pierwotna oznacza mechanizmy, w efekcie których jednostka popełnia czyn zabroniony przez prawo. W kwestii pierwotnych przyczyn dewiacji Lemert jest eklektykiem. Twierdzi bowiem, że składają się na nie najróżniejsze czynniki: społeczne, kulturowe, psychiczne lub fizjologiczne, które mogą pozostawać ze sobą w trwałych lub przypadkowych konfiguracjach. Wykrywanie przyczyn dewiacji pierwotnej uważa Lemert za sprawę drugoplanową, ponieważ tym, co w rzeczywistości zmienia status i strukturę psychiczną jednostki, czynu z „normalnego” człowieka dewianta, nie jest sam fakt kradzieży, nadużywanie alkoholu, zażywania narkotyków (...), lecz proces stygmatyzacji. Sprawia on, że dany osobnik zaczyna wchodzić w przypisaną mu rolę społeczną. B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1989, s. 351–352. W przypadku postaci owych młodych, tytułowych *Synów mafii* ciąg reakcji społeczeństwa na fakt, że ich starsi krewni są postrzegani jako przestępcy sprawił, że zaczęli się oni zachowywać tak, jak wynikałoby to z nadanych im etykiet „gangstera-mafioso”.

głównego bohatera stwierdza, że bazą dla istnienia całej mafijnej maszyny są: hazard, alkohol i prostytutka. Twórcy filmu skoncentrowali się na zobrazowaniu procedury kontrolowania i wymuszania haraczu od podmiotów świadczących wydawałoby się błahe usługi codziennego obrotu – utylizację śmieci, przewozy taxi... Wujek głównego bohatera był przewodniczącym związku zawodowego bileterów i woźnych. Stwarzało mu to szeroką możliwość wywierania presji na pracodawcach przez inspirowanie strajków, zwłaszcza że organizacje pracowników w USA są bardzo liczącymi się podmiotami życia publicznego. Podobnie rzecz ma się w *Chłopcach z ferajny*.

„Większość ludzi zajmuje się tym, bo nie ma z czego żyć” – tak kwestię etiologii przestępczości zorganizowanej komentuje ojciec głównego bohatera. Potwierdzałoby to kryminologiczny paradygmat rodzajów otoczenia. Co do tytułowych *Synów mafii*, którzy mieli zapewniony byt, ich zaangażowanie się w bezprawną działalność mogą tłumaczyć teorie nurtu socjologicznego w kryminologii. Zwłaszcza teoria zróżnicowanych powiązań E. Sutherlanda, traktująca zachowania przestępne jako wyuczone w toku częstych i trwałych kontaktów ze wzorami kultury antyprawnej oraz osób ją reprezentujących<sup>30</sup>. Takie jednostki należały do grup pierwotnych tj. rodzin głównych bohaterów. *Synowie mafii* wzrastali w otoczeniu (rozumianych kryminologicznie) recydywistów. Główny bohater w wieku 12 lat miał wykonać z zimną krwią egzekucję na informatorze policji. Nie zrobił tego. Wtedy i jeszcze lata później wujek powtarzał mu: „Nie nadajesz się do tego”. To z kolei wskazuje na istnienie pewnych determinantów antropologicznych czy biopsychologicznych osoby przestępcy. Przy tym stanowisku obstać teorie nurtu indywidualistycznego kryminologii pozytywistycznej oraz twórcy m.in. takich filmów, jak: *Ojciec chrzestny*, *Piękna Bettien*. W wielu innych produkcjach najwyższą pozycję w przestępczym

---

<sup>30</sup> Teoria zróżnicowanych powiązań zakłada, że zachowanie przestępcze jest normalnym, wyuczonym zachowaniem, a w procesie uczenia się zachowania przestępczego występują te wszystkie mechanizmy, które występują przy każdym innym uczeniu się wzorów zachowania. *Ibidem*, s. 340.

środowisku zajmują niekoniecznie osoby w jakikolwiek sposób ku temu predestynowane, lecz w wystarczającym stopniu zdegenerowane, tj. wyzute z uczuć wyższych, społeczne.

### **3. *Psy i Psy 2* czyli „*Polityka to nie dziennik telewizyjny...*”**

Produkcja: Polska 1992 r. i 1993 r., reżyseria: Władysław Pasikowski

„*Polityka to nie dziennik telewizyjny, to jesteśmy my na tym wysypisku*”. „*My*” to znaczy grupa oficerów UB, która pali na wysypisku śmieci stopy akt operacyjnych, dokumentujących to, jak inwigilowali społeczeństwo, i jakimi metodami. Nastąpił rok 1989 i zmiana ustroju w Polsce. Nikt z oficerów nie był pewny swojego losu. Po weryfikacji część z funkcjonariuszy UB przeniesiono do służby w policji państwowej. Głównym bohaterem jest porucznik Franz Maurer, absolwent prawa z Krakowa. Szybki awans i stabilną pozycję w UB zawdzięczał małżeństwu z córką wiceministra, członka KC PZPR. Teraz musi odnaleźć się w nowej rzeczywistości, w której „nie ma opozycji, bo to teraz nasi zwierzchnicy”; w rzeczywistości, gdzie byłych agentów nawet nowi przełożeni traktują jak „materiał odpadowy” i „szpicli, którym oberwało się czerwone koryto”.

Środowiska wymiaru sprawiedliwości i przestępczości zorganizowanej są w zasadzie wyzute z pozytywów, a pełne cynizmu, brudu moralnego i okrucieństwa. Co gorsza, to nie środowiska oderwane od realiów. Wszystko dzieje się tu i teraz. Na naszych oczach do III RP wkracza kapitalizm, po ulicach suną zachodnioeuropejskie auta, kupuje się hamburgery, otwiera *sex shopy*, a interesy załatwiają prawnicy z USA. Struktury przestępcze tworzą i rozwijają właśnie byli oficerowie UB. W tym celu używają starych i sprawdzonych metod operacyjnych policji politycznej czasów PRL (bicie, wymyślne tortury, zabójstwa, obserwacja). Wykorzystują też kontakty z byłymi agentami niemieckiej *Stasii* czy rosyjskimi przedsiębiorcami podejrzanego autoramentu. Franz Maurer mówi wprost na temat by-



łych funkcjonariuszy UB: „Potrafią wyśledzić, zorganizować, zaplanować i zabić. Byli w najlepszej mafii na świecie”<sup>31</sup>.

W tym samym roku, w którym do kin weszła druga część *Psów*, fundacja Europa 2000 i Senat RP zorganizowały w Warszawie międzynarodową konferencję pt.: „Przestępczość zorganizowana i terroryzm w krajach postkomunistycznych”<sup>32</sup>. Jako cechę właściwą tylko dla przestępczości zorganizowanej w Europie Środkowo-Wschodniej, wskazano jej genetyczne powiązanie z osobami, które utraciły władzę wskutek przemian ustrojowych (zwłaszcza z resortów siłowych i służb specjalnych). Przestępczość zorganizowana w Europie Zachodniej ma natomiast wykorzystywać przede wszystkim luki prawne i gospodarcze.

Na oba filmy składa się szybki montaż, dużo przemocy, strzelanin z broni maszynowej i dosadny, „męski” język. Niektóre z postaci wyglądają jak motocykliści, a inne, jakby wycięto je z trylogii o *Ojcu chrzestnym*. Ten „amerykanizm” nie wydaje się jednak prostym powielaniem formy. To

---

<sup>31</sup> Do r. 1989 w Polsce oraz krajach socjalistycznych w nauce prawa karnego nie używano oficjalnie terminu „przestępczość zorganizowana”, mówiono jedynie w nielicznych publikacjach o przestępczości zawodowej (Rau Z., *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002, s. 39.). Przejawiała się ona w postaci spekulowania dobrami reglamentowanymi, a także jako aferowe zabory mienia, czego przykładem jest tzw. „afery mięsna” z lat 60. XX w. Z. Rau (*ibidem*, s. 53) zauważa, iż za przestępczość zorganizowaną doby PRL można by uznać afery „Zalew” i „Żelazo” z lat 70. XX w., mające miejsce w środowisku komunistycznych służb specjalnych. Tak zwana przestępczość zawodowa rozgrywała się w warunkach scentralizowanej i planistycznej gospodarki, to znaczy przede wszystkim w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielniach. Sprawcami byli głównie ich pracownicy. E. Pływaczewski (Pływaczewski E. (red.), *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm – w ujęciu praktycznym*, Kraków 2005, s. 92) w rozważaniach o przestępczości zorganizowanej w PRL idzie dalej, twierdząc, iż istniała ona w Polsce Ludowej, ale była bagatelizowana, stając wręcz tabu. Po pierwsze z przyczyn ideologicznych. Marksistowsko-leninowska doktryna prawa karnego zakładała, iż przestępczość zorganizowana w warunkach ustroju komunistycznego szybko zanika. Po drugie *de facto* liczne i rozległe obszary czarnego rynku oraz towarzyszący im proceder przemytniczy pozostawał w bezpośrednim związku z różnymi agendami państwowymi.

<sup>32</sup> E. Pływaczewski, *op. cit.*, s. 93–94.

sztafaż, z za którego wyziera nostalgia za pięknem i prawdą. Nostalgia o tyle silniejsza, gdy uświadomić sobie, że to byli funkcjonariusze państwowi przekupują prokuratorów i przemycają do Rosji auta kradzione w Niemczech, a polską amfetaminę do Holandii, co zresztą w pełni odpowiada prawdzie historycznej.

Zarówno jeden, jak i drugi film nie pokazują powiązań przestępczości zorganizowanej z władzą polityczną, które są konieczne, choć nie wystarczające, by mówić o przestępczości mafijnej. Tylko raz pokazano, jak kierujący grupą przestępczą ex-major UB „Gross” je obiad w towarzystwie rosyjskiego przedsiębiorcy i senatora Wencla, który zresztą... przewodniczył komisji weryfikacyjnej.

#### 4. Ekstradycja, czyli mafia polsko-rosyjska<sup>33 34</sup>

Produkcja: Polska 1995 r., reżyseria: Wojciech Wójcik

---

<sup>33</sup> Polska przestępczość zorganizowana wbrew powszechnie panującym twierdzeniom wcale nie jest powiązana w znacznym stopniu z przestępczością nie tylko globalną, ale nawet europejską (...). Polskie grupy zorganizowane w swej znacznej większości nie są jednak tak silne i stabilne, by utrzymywać swoich rezydentów na terenie innych krajów. Polskie grupy dążą raczej do doraźnego zysku, nie planując strategii działania na długotrwały okres czasu. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich grup – niewątpliwie również w Polsce funkcjonują grupy z silnymi powiązaniami z przestępczością międzynarodową, lecz skala tego zjawiska nie jest znaczna (RAU, s. 186). Potwierdza to E. Pływaczewski (Pływaczewski E., *ibidem*, s. 199) pisząc, iż tylko duże polskie grupy nakierowane głównie na obrót narkotykami posiadają sieć międzynarodowych powiązań poprzez rezydentów w Niemczech i Niderlandach. Posiadać też mają kontakty ze strukturami przestępczości narkotykowej Ameryki Łacińskiej. Taką samą informację podaje ABW (www.abw.gov.pl stan na 22 maja 2008 r.) Natomiast MSWiA (*Szczegółowa informacja MSW i A dotycząca zagrożenia przestępczością na podstawie wybranych rodzajów przestępstw, stanu bezpieczeństwa na drogach oraz sytuacji na granicy państwowej za 2007 r.*, s. 48.) wspomina o rezydentach w Skandynawii.

<sup>34</sup> W świetle dywagacji nad wykładnią treści artykułu 258 KK Z. Rau (Rau Z., *op. cit.*, s. 146 i 175) wyróżnił dwa podstawowe gatunki polskich struktur przestępczych:

a) małe grupy – z reguły krótkotrwałe i nie obejmujące zasięgiem większego obszaru. Dopuszczają się szerokiej gamy przestępstw, lecz głównie przeciwko życiu i zdrowiu, również przy użyciu broni palnej. Rekrutują się z młodych ludzi, często

Autor uważa, że przestępczości zorganizowanej w obecnej Polsce, a tym bardziej tej z lat 90. nie można nazywać mafią<sup>35</sup>. Ten serial jest tego dobrą, bo realistyczną ilustracją. Hierarchia. Polskie zorganizowane grupy przestępcze w *Ekstradycji* są małe liczebnie i niestabilne. Wystarczy śmierć lidera, by grupa przestała istnieć. Struktury są trójstopniowe: lider (np. „Cyrk”, „Syty”), jego najbardziej zaufany człowiek i reszta tzw. „żołnierzy”. Niektórzy z tych ostatnich, jak „Struna”, działają w kilku grupach jednocześnie, co koresponduje z wynikami badań Z. Rau<sup>36</sup>, a jest wprost niemożliwe w środowisku mafijnych klanów we Włoszech. Polskie struktury przestępcze nie posiadają nawet aspiracji do wypracowania swoistego kodeksu honorowego właściwego *Mafii*. Nie zdobywają wpływów w legalnych podmiotach gospodarczych, nie zatrudniają prawników. Nie liczą się dla nich absolutnie żadne narodowe czy rodzinne sentymenty ani antypatie. Liczy się tylko zysk.

---

bez perspektyw życiowych i uzależnionych od alkoholu lub narkotyków. Struktura tych grup nie jest hierarchiczna. Niejednokrotnie nie istnieje tu również funkcja lidera, lecz bywa paru przywódców w znaczeniu socjologicznym, tzn. posiadających zespół cech predestynujących daną jednostkę do najbardziej korzystnego dla całej grupy realizowania zadań. Inni członkowie małej grupy podporządkowują się przywódcom nie wskutek przymusu, strachu ale dla osiągnięcia korzyści. Właściwości małej grupy korespondują z cechami zorganizowanych sieci przestępczych, o jakich była mowa.

b) duże grupy – zhierarchizowane i wielostopniowe. Co do zasady specjalizują się np. w przestępczości gospodarczej, obrocie narkotykami lub bronią, kradzieżach i przemyśle luksusowych samochodów głównie do republik poradzieckich.

<sup>35</sup> ABW dość ogólnie odnosi się do istnienia „polskiej mafii”. Zdaniem ABW mianem przestępczości zorganizowanej określa się zdyscyplinowane, hermetyczne struktury o ściśle przestrzeganej hierarchii, które prowadzą nielegalną działalność w wielu różnych sferach. Grupy te często podejmują próby wywierania wpływu na organy ścigania, sądy, media, urzędników państwowych lub polityków różnych szczebli, aby zapewnić sobie realizację własnych celów. Stopniowa instytucjonalizacja grup przestępczych prowadzi do powstawania struktur mafijnych.

[http://www.abw.gov.pl/portal/pl/13/9/Zwalczanie\\_przestepczosci\\_zorganizowanej.html](http://www.abw.gov.pl/portal/pl/13/9/Zwalczanie_przestepczosci_zorganizowanej.html), stan na 10 kwietnia 2011 r.

<sup>36</sup> Z. Rau, *op. cit.*, s. 174–175.

Powiązania z władzą legalną. Są, ale po pierwsze tylko z władzą wykonawczą. Po drugie takie powiązania utrzymuje nie kto inny, jak rezydent rosyjskiej struktury przestępczej w Polsce, Zajcew. Środowisko przestępczości zorganizowanej pokazano w *Ekstradycji* maksymalnie przekrojowo. Od polskich i rosyjskich decydentów, przez informatorów w wymiarze sprawiedliwości, po ulicznych dilerów narkotyków. Mimo tych różnic *Maffii* i polskiej przestępczości zorganizowanej w serialu przewijają się krzykliwe tytuły prasowe w stylu „Mafia zabija policjantów” lub „Mafia nasmiewa się z władzy”.

W *Ekstradycji* to właśnie pod naciskiem opinii publicznej i państw Zachodniej Europy polskie MSW zmobilizowało się w walce z przestępczością zorganizowaną. *Ekstradycja* pokazuje, zgodnie z prawdą historyczną, jak Polska stała się w latach 90. ważnym miejscem tranzytu dla międzynarodowych grup przestępczych, zajmujących się obrotem heroiną i kokainą<sup>37 38</sup>. Drogi przemytu heroiny zaczęły biec przez Polskę szczegól-

---

<sup>37</sup> Ekspozycja Polski jako terenu tranzytowego dla zagranicznych struktur przestępczych pozostaje nadal istotnym problemem dla bezpieczeństwa nie tylko RP, lecz UE. Polska jako kraj o niezbyt sprawnym i niedofinansowanym aparacie ścigania i leżący na obrzeżach UE, jest szczególnie narażona na działania międzynarodowych grup przestępczych. Zjawisko to stanowić będzie w perspektywie średnioterminowej jedno z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa naszego państwa. Zięba R., Zajac J., *Budowanie zintegrowanego systemu bezpieczeństwa Polski – Ekspertyza*, Warszawa 2007.

<sup>38</sup> W procederze przemytu heroiny Polska odgrywa rolę kraju tranzytowego. Ocenia się, że trafiający na rynki europejskie narkotyk w zdecydowanej większości jest wytwarzany z opium produkowanego w Afganistanie. Można założyć, że heroina przemycana do Polski także pochodzi głównie z tego źródła. Przez teren RP do Europy Zachodniej przebiegają dwie drogi przemytu heroiny. Określa się je umownie jako „szlak bałkański” i „szlak jedwabny”. Pierwszy z nich prowadzi z Afganistanu przez Pakistan, Iran i Turcję, gdzie rozdziela się na odnogę południową (przechodzącą przez byłą Jugosłowiańską Republikę Macedonii, Albanii, część Włoch, Serbię, Czarnogórę, Bośnię i Hercegowinę) oraz na odnogę północną (przebiegającą przez Bułgarię, Rumunię, Węgry i Austrię, Czechy, Polskę do Niemiec). „Szlak jedwabny” prowadzi przez państwa Azji Centralnej, Rosję, Ukrainę do Polski i dalej na Zachód. W przypadku Polski dominujące znaczenie ma „szlak bałkański”, choć notuje się także aktywność przemytników

nie w drugiej połowie lat 90., kiedy ze względu na trwające konflikty zbrojne na terenie byłej Jugosławii tradycyjne trasy bałkańskie prowadzące z Bliskiego i Dalekiego Wschodu do Europy Zachodniej stały się bardziej ryzykowne<sup>39</sup>. Ponadto trzeba zauważyć, że gruntowne i rozległe przeobrażenia społeczno-ustrojowe oraz gospodarcze w Polsce początku lat 90. wpłynęły bez wątpienia na rozwój licznych zjawisk, w tym patologicznych, jak przestępczość zorganizowana<sup>40</sup>. Zatem jej filmowe wizje zbudowane

---

operujących na „szlaku jedwabnym”. <http://www.abw.gov.pl/portal/pl/wolnytekst/67/>, stan na 10 kwietnia 2011 r.

<sup>39</sup> A. Michalska-Warias, *op. cit.*, s. 147–148.

<sup>40</sup> Wśród czynników wewnętrznych genezy polskiej przestępczości zorganizowanej należy wymienić m. in.:

a) położenie geograficzne Polski w Europie na skrzyżowaniu właściwie wszelkich szlaków przelotowych, począwszy od narkotykowych, a skończywszy na wywiadowczych (Rau Z., *op. cit.*, s. 388–389).

b) chaotyczne przekształcenia własnościowe związane z prywatyzacją.

c) znaczna irrelevancja norm prawnych z czasów komunistycznych do gwałtownie zmieniającej się sytuacji polityczno-gospodarczej lat 90. Przemiany te spowodowały m.in.: powstanie setek tysięcy nowych prywatnych podmiotów gospodarczych, których właściciele stali się potencjalnymi ofiarami sprawców. Na przykład nieznanie wcześniej (a oparte na praktyce włoskiej – przyp. aut.) wymuszanie haraczu „za opiekę” jest skierowane na firmy prywatne, zwłaszcza te, które są osadzone w „szarej strefie” i których właściciele nie są zainteresowani informowaniem policji o zagrożeniach. Do 1994 r. nie penalizowano prania brudnych pieniędzy (*ibidem*, s. 53–54).

d) liberalizacja norm prawa o działalności gospodarczej i ruchu granicznym spowodowała de facto otwarcie granic dla masowego przepływu osób i towarów. Już w 1992 r. B. Hołyst (Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 181) stwierdził, że przestępczość zorganizowana w Polsce nabiera coraz bardziej charakteru międzynarodowego za sprawą liberalizacji ruchu turystycznego.

e) obniżenie się zarobków i stopy życia większości polskiego społeczeństwa oraz pogłębienie się różnic w materialnym bytowaniu różnych środowisk społecznych powodowały szczególnie na początku lat 90-tych niepokoje społeczne i fale frustracji. Liczba bezrobotnych przekroczyła w 1991 r. 2 mln., a w 1992 wzrosła do 2,5 mln (*ibidem*, s. 180). Na przykład w Warszawie wpływ na mapę i skalę przestępczości nadal będą wywierały czynniki społeczno-demograficzne, w tym niskie dochody znacznej części społeczeństwa oraz skupiony wokół stolicy wzrost ekonomiczno –gospodarczy (Strategia Komendy Stołecznej Policji na lata 2007 – 2009, s. 16). W okresie PRL każdy obywatel miał zapewnioną pracę, jaka pozwa-

w *Psach* czy *Ekstradycji* potwierdzałyby teorię anomii E. Durkheima. Stan anomii, charakteryzujący się rozpadem więzi społecznych i dezorientacją ludzi co do obowiązujących norm zachowania, prowadzi do ujawnienia się egoistycznych tendencji tkwiących w człowieku, czego wynikiem jest wzrost różnorodnych zachowań dewiacyjnych, w tym przestępczości<sup>41</sup>.

„Ilu śpiochów zostało u nas po Stasii? Zmienili tylko impresariat i dalej robią dla siebie” – pyta retorycznie filmowy szef UOP<sup>42</sup>. W to stwierdzenie wpisuje się postać Zajcewa, który w *Ekstradycji* prowadzi przemyt heroiny z Kaliningradu przez Polskę na Zachód. Zajcew to były pułkownik KGB, były dyplomata i były dowódca z wojny radziecko-afgańskiej. Opłaca informatorów w policji i UOP oraz współpracuje z polskimi strukturami przestępczymi. Konkretnie ze strukturą „Sytego”, która przemyca heroinę Zajcewa do Europy Zachodniej, a część dystrybuuje w Polsce<sup>43</sup>.

---

łała na egzystencję, ale tłumiła samodzielne myślenie i ambicje zawodowe. Tymczasem kapitalizm lansuje takie właśnie idee jak przedsiębiorczość, kreatywność, konsumpcjonizm i bogacenie się. Obecnie, nadal wysokie bezrobocie oraz niskie płace sprzyjają rozczerowaniom i chęci szybkiego wzbogacenia się w małym czasie. Poza tym atrakcyjne (a eksponowane często przez media) może być poczucie władzy, siły i anonimowości, jakie zapewnia przestępcza struktura. MSWiA (*Zagrożenie Przestępczością zorganizowaną i narkotykową w Polsce w 2001 r.*, Sprawozdanie MSWiA, s. 1–2) posługuje się nawet pojęciem „rasizmu ekonomicznego”, jaki wraz z bezwzględnością polityką rynku, moralną i ekonomiczną degradacją społeczeństwa, które mają swe źródło w promocji nihilistycznych wzorców zachowania, tworzą swoistą grupę życiowych outsiderów, którzy w akcie desperacji nie wahają się nawet przed popełnieniem przestępstwa.

<sup>41</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 336.

<sup>42</sup> Według Y. Gilinskiego, wysoki poziom adaptacji np.: rosyjskich i włoskich struktur przestępczych do zmieniających się szybko realiów współczesnego świata, wynika przede wszystkim ze ścisłej dyscypliny pracy i drobiazgowej selekcji ludzi. Gilinskiy Y., *The Russia and the crime today*, „Przegląd policyjny”, Szczytno 2001, nr 3/63, s. 11, tłum. własne z j. angielskiego.

<sup>43</sup> W procesy gwałtownych przemian gospodarczych i politycznych, niejako w sposób naturalny, wpisane są czynniki kryminogenne. Jerzy Jasiński charakteryzując przestępczość w krajach postkomunistycznych w okresie przemian zauważył m. in., że ważnym elementem budowania suwerenności państw Europy Centralnej

W latach 90. różnej wielkości siatki handlarzy zajmowały się handlem wszelkimi narkotykami. Grupy te (...) zwykle posiadały zbliżoną do siebie strukturę (...). Najbardziej efektywna była tzw. struktura piramidowa, na szczycie której znajdował się koordynujący całość działalności szef, (jak np. „Syty” w *Ekstradycji* – przyp. aut) posiadający dostęp do dostawców narkotyków. Następni w hierarchii byli dilerzy, którzy otrzymywali do rozprowadzenia większe partie narkotyków i którzy koordynowali działalność pewnej liczby sprzedawców bezpośrednich<sup>44</sup>. Ten intratny proceder zamierzał przejąć młodszy od „Sytego” lider innej warszawskiej grupy – „Cyrk”. Był tzw. „młodym wilkiem”<sup>45</sup>, który nie szanuje starszych liderów przestępczych na tyle, że dąży do ich wyeliminowania.

Według filmowców (i nie bez racji)<sup>46</sup>, obok obrotu narkotykami<sup>47</sup> głównym zajęciem polskich struktur przestępczych jest kradzież i przemyt

---

było doprowadzenie do wycofania z ich terytorium wojsk radzieckich. Odbywało się to stopniowo, w warunkach uciążliwych negocjacji połączonych z koniecznością czynienia coraz to nowych ustępstw i bez możliwości rozciągnięcia kontroli nad tym, co działo się w praktycznie eksterytorialnych bazach tych wojsk. To właśnie brak kontroli umożliwiał wielu wycofującym się żołnierzom byłej Armii Radzieckiej organizowanie przemytu na wielką skalę, nielegalny handel bronią, materiałami wybuchowymi i rozszczepialnymi, a także innym wyposażeniem wojskowym, czy wreszcie nielegalny obrót paliwem. Kuzior P., *Przestępczość w krajach bałtyckich: Litwie, Łotwie i Estonii ze szczególnym uwzględnieniem przestępczości zorganizowanej*, „Prokurator” 1(29)/2007, s. 87–88.

<sup>44</sup> A. Michalska-Warias, *op. cit.*, s. 148–149.

<sup>45</sup> Cechą polskiej przestępczości zorganizowanej jest determinacja i ekstremalne zachowanie młodego pokolenia, brak poszanowania ze strony tzw. „młodych wilków” dla starych liderów oraz zabójstwa niewygodnych osób i nielojalnych pracowników. Z. Rau, *op. cit.*, s. 174.

<sup>46</sup> Planowe kradzieże luksusowych samochodów oraz przemyt ich do krajów byłego ZSRR, a nawet Japonii są obszarem aktywności polskiej przestępczości zorganizowanej zdaniem: Rau Z., *op. cit.*, s. 58; Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 182; A. Michalska-Warias, *op. cit.*, s. 153.

<sup>47</sup> Od początku lat 90. Polska stała się ważnym krajem tranzytowym na międzynarodowym szlaku przemytu narkotyków. (Rau Z., s. 161). Prekursory z zachodniej granicy pozostają częściowo w Polsce, natomiast główny transport kierowany jest do Belgii oraz Holandii. BMK są na tyle tanie, że polskie struktury przestępcze zaczęły tworzyć własne zakłady do wytwarzania z nich amfetaminy. Ten narkotyk

luksusowych samochodów do republik byłego ZSRR i wymuszanie haraczy od restauratorów. Swoją działalność prowadzą pod kamuflażem kantonów, zakładów jubilerskich i warsztatów samochodowych. Teren ich aktywności jest ściśle podzielony, a wyznacza go obszar dużej aglomeracji, jak np. warszawskiej. Z czasem Zajcew zaczął wytwarzać w Polsce amfetaminę. Produkcja i przemyt tego syntetycznego narkotyku stała się od lat 90. jedną z podstawowych aktywności polskiej przestępczości zorganizowanej. Pod koniec lat. 90. w Polsce działały co najmniej trzy kartele amfetaminowe (warszawski, trójmiejski, zachodniopomorski), które były w stanie zbudować potężną infrastrukturę niezbędną do skutecznego prowadzenia działalności<sup>48</sup>. Zajcew nie zdołał rozwinąć tego procederu bo-

---

przemycia się następnie zwłaszcza do Skandynawii. Drogą morską, lądową i powietrzną przez pocztę kurierską polska amfetamina wędruje nawet do USA i Australii. Zmniejszenie intensywności kontroli na granicach wewnętrznych UE oraz wejście Polski do strefy Schengen znacznie ułatwiło strukturom przestępczym przemyt narkotyków do krajów Europy Zachodniej i Północnej oraz USA. Przemyt dotyczy głównie amfetaminy wytworzonej w nielegalnych laboratoriach na terenie Polski. Niebagatelnym czynnikiem jest również otwarcie rynków pracy dla obywateli polskich przez „stare państwa” UE, co wiąże się ze znacznym przepływem emigracji zarobkowej. Struktury przestępcze wykorzystują coraz częściej zaistniałe zjawisko jako nowy sposób prowadzenia przestępczego procederu. W latach 90. Polacy stali się drugimi po Holendrach dostawcami amfetaminy w Europie (...). Z szacunków wynika, że polska amfetamina zaspokajała od 20 do 50% popytu na ten narkotyk w Europie. (Michalska-Warias A., *op. cit.*, s. 148, zob. też Pływaczewski E., *op. cit.*, s. 548). Zgodnie z informacjami ABW popularnym kierunkiem przemytu amfetaminy są kraje skandynawskie: Szwecja i Norwegia. Obecny trend w obrocie tym narkotykiem polega również na przemycie go na rynki wschodnie (dużą rolę odgrywa tu współpraca z grupami przestępczymi z krajów Wspólnoty Niepodległych Państw). Od pewnego czasu polscy przestępcy zajmujący się produkcją narkotyków szkolą producentów z innych krajów. Do Warszawy przyjeżdżają „kursanci” z Ukrainy, gdzie brakuje chemików. Polacy zakładają również laboratoria na terenie tego kraju. „Szkolenia” przechodzą też Polacy mieszkający na emigracji, m.in.: w Dublinie i Londynie. Wiąże się to z zakładaniem w Anglii i Irlandii laboratoriów do produkcji amfetaminy, aby wyeliminować ryzykowny proceder przewozu narkotyków. <http://www.abw.gov.pl/portal/pl/wolnytekst/66/>, stan na 10 kwietnia 2011 r.

<sup>48</sup> A. Michalska-Warias, *op. cit.*, s. 148.



wiem wytwórną amfetaminy i transport heroiny odkryła policja. Po tym wydarzeniu ludzie szefa Zajcewa upozorowali samobójstwo rezydenta. W ogóle wydaje się w *Ekstradycji*, że to rosyjskie struktury przestępcze są bardziej bezwzględne i dysponują lepszym wyposażeniem, niemal paramilitarnym. Szef Zajcewa – Iwanow oraz liderzy polskich grup żyją na wysokiej stopie, lecz nie przesadnie wystawnie. Przestępcy działają głównie nocą i nie tak jawnie i pewnie jak sycylijscy *mafiosi*. Ale tak jak oni jeśli już zwracają na siebie uwagę, to celowo.

## 5. Świadek koronny czyli mafia po polsku

Produkcja: Polska 2007 r., reżyseria: Jacek Filipiak, Jarosław Sypniewski

„Ty piszesz o polskiej mafii? W Polsce nie ma mafii!” – tak jeden z filmowych przestępców oświadcza dziennikarzowi prosto w twarz, przystawiając mu do niej pistolet. Tytułowy świadek koronny popija koniak w dobrym hotelu i mówi innemu dziennikarzowi podczas wywiadu, że „myśmy robili tylko małe przekręty. To wy, media wykreowaliście nas na wielką mafię”. Wokół tej właśnie rozmowy skonstruowano fabułę filmu. Tytułowy świadek koronny czyli „Blacha” – Blachowski jest tzw. „skruszonym gangsterem, który zerwał ze złem” i zeznaje przeciwko swoim dawnym towarzyszom przestępczej ścieżki. Dzięki jego informacjom zatrzymano 50 kryminalistów. Pierwowzorem „Blachy” jest nie kto inny jak „Masa” tj. wysoko postawiony przestępca w strukturze warszawskiego środowiska przestępców z lat 90., którego zeznania pogrzyżyły ówczesne struktury przestępcze Pruszkowa i Wołomina<sup>49</sup>.

„Blacha” z pewnością nie żałuje. Wyznał wprost, że „Z perspektywy to nie wiem, jak mogłem zadawać się z tymi... ludźmi”. Później nazywa ich „partnerami”, których relacje towarzyskie wynikają tylko i wyłącznie ze wspólnych interesów<sup>50</sup>.

---

<sup>49</sup> Zob. P. Pytlakowski, E. Ornacka, *Alfabet Mafii*, Warszawa 2004.

<sup>50</sup> Tą opinię podziela E. Pływaczewski, twierdząc, że współczesna przestępczość zorganizowana w Polsce kieruje się tylko chęcią zysku. (Z. Rau, *op. cit.*, s. 59).

W świecie *Świadka koronnego* nie ma miejsca na szczytne ideały jak honor, lojalność i zaufanie oparte na więzach przyjacielskich i etnicznych, a tym bardziej rodzinnych. „Blacha” tłumaczy, że zdradził, bo „albo ty kogoś sprzedajesz, albo ktoś ciebie. Takie jest życie”<sup>51</sup>. Polska przestępczość zorganizowana jest tu środowiskiem ludzi opętanych strachem, którzy kochają przy tym wolność, jaką daje im poczucie siły i pistolet pod pachą. Kiedy inni członkowie przestępczej struktury „Blachy” podjęli przekonanie, że jest informatorem policji, aby ratować siebie, swoją żonę i dziecko, „Blacha” postanowił zostać świadkiem koronnym. Już wcześniej dał się poznać jako troskliwy ojciec i mąż. Przyznał, że brzydził się przemocą, a sam nikogo nie zabił, bo „od zabijania byli inni”.

O takich właśnie, kluczowych sprawach rozstrzygał tzw. „zarząd”, którego działalność koordynuje jeden z jego członków. Nie ma władzy absolutnej. Jego pozycja wynika bardziej z właściwości charakteru oraz strachu i milczącego przyzwolenia reszty członków struktury. Na samym dole organizacyjnej drabiny znajdują się „żołnierze”, pełniący przestępstwa co do zasady na polecenie „zarządu” lub „pośredników”. Nie obywa się jednak bez ekscesów. „Żołnierzy” dzieli się na młodych i agresywnych, którzy dopuszczają się przestępstw pospolitych oraz starszych i doświadczonych, którzy dokonują czynów o większym ładunku społecznej szkodliwości, wymagających bardziej planistycznego podejścia i przygotowań. Łączenie się „żołnierzy” w grupy lub podgrupy, relatywnie stałe lub dla dokonania jednego czynu zależy czasem od hierarchicznego podpo-

---

<sup>51</sup> O wiele bardziej luźna w zestawieniu z mafijną strukturą polskiej przestępczości zorganizowanej skutkuje nieuczciwością członków polskich grup przestępczych wobec siebie, a nawet własnych zwierzchników. Polskie grupy przestępcze cechują się dążeniem ich szefów do bezwzględnego podporządkowania sobie członków grupy, co być może jest efektem ciągłej walki i rywalizacji wewnątrz grupy o coraz wyższą pozycję (...). Jeżeli grupa nie ma silnego, twardego i bezwzględnego przywódcy, który jest w stanie strachem utrzymać podległych sobie członków grupy w ryzach, staje się hierarchicznie niestabilna, zaczyna się rozpadać, wyłaniają się nowi silni szefowie próbujący uzyskać niezależność od dotychczasowego lidera. Prowadzi to w konsekwencji do walk żołnierzy i szefów czy szefa nowo powstającej grupy (Z. Rau, *op. cit.*, s. 172).

rządowania, czasem od prywatnych animozji, koneksji i sympatii. Polecenia „zarządu” przekazują „żołnierzom” tzw. „pośrednicy”, jak np. „Blacha”. Niekiedy „pośrednicy” są zobligowani wykonać je sami. Przystępcze powiązania, spiski i zależności przypominają skomplikowaną genealogię historycznych dynastii. Reżyserzy nie wnikają w te struktury i powiązania, lecz podobnie jak w *Rodzinie Soprano* i *Chłopcach z ferajny* serwują widzom realistyczny obraz przestępczości zorganizowanej wolny niemal od stereotypów. Bohaterowie serialu to więcej niż postacie z pierwszych stron gazet. To ludzie z krwi i kości, którzy kochają, nienawidzą i żyją w ciągłym strachu o siebie i swoich najbliższych. Obserwujemy dramaty ludzi uwikłanych w gangsterskie porachunki, łzy po stracie bliskich i ciągłą walkę o zapewnienie bezpieczeństwa swojej rodzinie. W przedstawionym w serialu męskim świecie mafii, funkcjonują także kobiety. W tle niebezpiecznych rozgrywek pojawiają się żony i dzieci gangsterów oraz policjantów. Ich postawa wobec sytuacji, w której się znajdują bywa czasem skrajnie różna. Niektóre, jak żona „Blachy” – Mira, nie godzą się na takie życie i walczą o siebie i swoją rodzinę. Innym powiew luksusu rozwiewa wątpliwości<sup>52</sup>.

Nie pomijając paradoksów życia, wizja środowiska raz jest obiektywna, raz wzruszająca, a czasem komiczna. Rywalizujące ze sobą struktury przestępcze stołecznej aglomeracji zajmują się przemysłem kokainy z Ameryki Łacińskiej<sup>53</sup> i dokonują rozbojów na bankowe konwoje w centrum

---

<sup>52</sup> www.odwroceni.onet.pl,oficjalna strona serialu.

<sup>53</sup> W Polsce już w 1991 r. udaremniono próbę przemytu 110 kg kokainy pochodzenia kolumbijskiego. (Michalska – Warias A., *op. cit.*, s. 148). Do najnowszych zjawisk należy werbowanie obywateli polskich przez grupy jamajskie i nigeryjskie, działające na terenie Niemiec, Holandii i Włoch, jako kurierów przemytu narkotyków z Ameryki Południowej. (*Szczegółowa informacja...*, *op. cit.*, s. 11.). Natomiast w lutym 2009 r. funkcjonariusze ABW udaremnili przemyt ponad tony kolumbijskiej kokainy. Był to największy, jak do tej pory, przechwycony transport tego narkotyku na terytorium Polski <http://www.abw.gov.pl/portal/pl/wolnytekst/68/>, stan na 10 kwietnia 2011 r.) Dowodzi to, że Polska jest obok Hiszpanii i Holandii istotnym punktem przerzutu tej substancji. W przemyśle kokainy najważniejszą rolę odgrywa transport morski i lotniczy. Narkotyk ten trafia

miasta, używając broni maszynowej. Zabójstw porachunkowych dokonuje się z zimną krwią za pomocą widowiskowo eksplodujących samochodów pułapek, albo w sposób nieomal rytualny, stanowiąc np. element inicjacji nowego członka. Takie zagęszczenie realiów polskiej przestępczości zorganizowanej lat 90. daje w efekcie przewrotnie posmak sensacyjnego filmu amerykańskiej produkcji<sup>54</sup>.

Przestępczość zorganizowana w *Świadku koronnym* jako wspólnota interesów łączy ludzi o skrajnie różnych charakterach, przez co nie tak prosto jest umiejscowić kwestię etiologii przestępczości w teoriach biopsychologicznych. Filmowi przestępczy pochodzą z niższych rejonów społecznego uwarstwienia, co oczywiście nie determinuje poziomu inteligencji. Na przykład jeden z członków „zarządu” nazywany „Mniczem” zawdzięcza swój pseudonim obnoszeniu się z katolicyzmem i okazałym krzyżem na

---

do Polski obiema drogami, po czym jest rozprowadzany na rynku rodzimym lub przerzucany do innych państw UE.

<sup>54</sup> W Polsce terroryzm kryminalny pojawił się w 1990 r. wraz z nową kategorią czynów określanych umownie jako „przestępstwa porachunkowe” i popełnianych przede wszystkim przez zorganizowane grupy przestępcze (*Stan realizacji zadań Centralnego Biura Śledczego KGP w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej w roku 2007 w ujęciu statystycznym*, s. 7). Przez „przestępstwa porachunkowe” należy rozumieć czyny zabronione przez ustawę karną, skierowane przeciwko osobie lub mieniu, będące odwetem za prawne lub bezprawne działanie lub zaniechanie, które przyniosło sprawcy bądź zlecniodawcy rzeczywistą lub tylko subiektywnie odczuwaną szkodę lub krzywdę (Bulsiewicz A., Kulicki M., Pływaczewski E., *Podsumowanie i wnioski końcowe z konferencji* [w:] Kulicki M., Pływaczewski E., Zajder M., *Przestępczość porachunkowa – przedmiot badań i definicja*, s. 275 [w:] Michalska – Warias A., *op. cit.*, s. 151). Przejawem terroryzmu kryminalnego w Polsce są głównie zamachy bombowe (w 1994 r. odnotowano 122, a w 1995 r. 117 tego typu zdarzeń, patrz:

([www.przestepczosczorganizowana.republika.pl](http://www.przestepczosczorganizowana.republika.pl), stan na 22 maja 2008 r.). To właśnie sprowadzanie niebezpieczeństwa powszechnego w postaci powodowania eksplozji materiałów wybuchowych stanowi o terroryzmie kryminalnym, a nie o samej przestępczości porachunkowej. Akty terroru z użyciem materiałów wybuchowych (w odróżnieniu do *Mafii* – przyp. aut) sporadycznie wykorzystywane bywają do wywierania nacisków na (...) prokuratorów, policjantów lub innych funkcjonariuszy publicznych (*Sprawozdanie MSW i A o stanie zagrożenia przestępczością zorganizowaną i narkotykową w Polsce w roku 2001*, s. 10).

szy. Zlecając zabójstwo „Blachy”, wyjeżdża z rodziną na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Przypomina to scenę z *Ojca chrzestnego*, kiedy don Corleone asystuje przy chrzcie, a jego „żołnierze” wykonują w tym samym czasie egzekucje na przeciwnikach Rodziny. Na tym jednak kończą się podobieństwa mafijnej przestępczości zorganizowanej i tej, ze *Świadka koronnego*. W filmie nie pokazano bowiem żadnych nawet cząstek przestępczej mitologii, ani powiązań przestępców ze światem polityki, finansjery czy administracji, wyłączając jednego senatora i policję, w której „zarząd” ma swoich informatorów. Należy jednak pamiętać, że obraz ten jest nie całkiem aktualny. Reżyserzy zbudowali go w oparciu o klasykę gangsterskiego filmu oraz prasowe doniesienia lat 90., kiedy struktury przestępcze z Wołomina i Pruszkowa rywalizowały krwawo o terytorium i władzę.

W kwestii etiologii przestępczości twórcy filmu obstają przy koncepcjach nurtu socjologicznego kryminologii. Wspomniane zabójstwo porachunkowe jako test inicjacyjny nowego członka struktury dotyczył pewnego nastolatka („Cyga”). Blachowski opowiadał o nim w wywiadzie swobodnym tonem: „Imponowała mu mafia. Chciał mieć kasę, a jedyni z kasą, jakich znał to gangsterzy. Młody, z biednej dzielnicy, bez przyszłości. Kim miał zostać? Piekarzem? Murarzem?”. Ten przykład potwierdzałby pogląd, iż udział w działalności grupy przestępczej wciąż jest w wielu środowiskach, głównie w małych ogarniętych bezrobocie i stagnacją miastach, szczytem aspiracji i jedynym wyobrażeniem życiowej kariery. Z badań przeprowadzonych wśród wychowanków zakładów poprawczych przez kryminologa dr Z. Rau wynika, że młodzi przestępcy idealizują stosunki panujące w polskich grupach mafijnych. Ci, którzy deklarują chęć przystąpienia do grup zorganizowanych, wierzą, że to organizacja, w której panuje wzorowy porządek, wzajemna lojalność i odpowiedzialność starszych za młodszych. Postrzegają grupę jako namiastkę rodziny<sup>55</sup>.

---

<sup>55</sup> P. Pytlakowski, E. Ornacka, *Alfabet Mafii*, Warszawa 2004, s. 218.

## 6. *Ośmiornica* czyli u źródeł mafii<sup>56</sup>

Produkcja: Włochy 1984 r., reżyseria: Damiano Damiani

W pierwszym sezonie tego legendarnego serialu tylko raz i o jednej postaci mówi się wprost: „mafioso z dziada pradziada”. Chodzi o Sante Cirinna, który romansuje z arystokratką, handluje autami i heroiną. „Jest małym, wzbogaconym mafioso i pali go żądza dostania się na wyższy szczebel społeczny”<sup>57,58</sup> – zapewnia jeden z policjantów, który współpracuje

---

<sup>56</sup> Na temat historii mafii sycylijskiej zob.: Matard-Bonucci M.-A., *op. cit.*; F. Calvi, *Życie codzienne mafii od 1950 do naszych dni*, Warszawa 1993.

<sup>57</sup> M. Nese, *Ośmiornica*, Warszawa 1991, s. 17, powieść na podstawie scenariusza serialu telewizyjnego.

<sup>58</sup> Zdaniem C. Lombroso, *mafiosi* i *kamoryści* (tj. członkowie neapolitańskiej *Kamorry*, jak i w ogóle ubodzy ludzie zrzeszeni dla popełniania przestępstw – przyp. aut.) mają wspólne cechy z innymi przestępcami, zwłaszcza jeśli idzie o sposób ubierania się. Jedni i drudzy lubią stroje bogate i wyzywające. Zwróćmy uwagę, że w tym punkcie pogląd C. Lombroso jest sprzeczny z większością świadectw z epoki, według których *mafiosi* starają się w miarę możliwości nie rzucać się w oczy. (Matard-Bonucci M.-A., *op. cit.*, s. 33.) W takie poglądy nie wpisuje się Rafaele Cutolo, założyciel neapolitańskiej „Nowej Kamorry Zorganizowanej”, jeden z najgroźniejszych przestępców w historii, zwany „Profesorem”. Przydomek zawdzięczał inteligencji, talentowi pisarskiemu i okularom zawsze w złotych oprawkach. Nawet, gdy przebywał w sądowym zakładzie psychiatrycznym, dostarczane mu były jedwabne piżamy, buty z krokodylej skóry, krawaty i oczywiście... złote okulary. Na początku lat 90 mieszkałem na Sycylii. Z moich obserwacji życia na wyspie wynika, że to raczej ci *mafiosi* z najniższego szczebla lubią zwracać na siebie uwagę. Im wyżej jest się w hierarchii, tym bardziej *mafioso* stara się nie afiszować swoim bogactwem i ustosunkowaniem. Oczywiście mówię to w kontekście różnych kultur. Mam wrażenie, że różnice między nimi ujawniają się właśnie w rzeczach błahych. Społeczeństwo włoskie lubuje się w markowych ubraniach i dodatkach. Noszenie podróbek jest ujmą. Inaczej więc trochę należy rozumieć „afiszowanie się”. W relacjach biznesowych i politycznych między Włochami i we Włoszech istotna jest elegancja ubioru. Lecz należy pamiętać o włoskim stereotypie, iż człowiek przesadnie elegancki to zapewne człowiek *Mafii*... Na samej Sycylii nakrycie głowy symbolizuje pochodzenie i pozycję społeczną. Rolnicy, robotnicy, pasterze i dzierżawcy ziemi noszą czapki z daszkiem. W przeszłości *campieri*, a obecnie wiejska klasa średnia, sklepikarze, posiadacze ziemscy i małomiastecz-

wał z głównym bohaterem, komisarzem Cattani. Po śmierci naczelnika wydziału kryminalnego policji w Trapani na zachodniej Sycylii, Cattani objął to stanowisko. W walce z *Mafią* zaprowadził radykalne metody śledcze, zakładając, że całe miasto należy do *Mafii* lub z nią współpracuje. Jaki był efekt? Upomnienie prokuratora słowami: „Słysząc głosy, że urzędnicy z Północy dręczą biedną Sycylię. Po co prowokować zwolenników secesji?”. Z całego filmu wybija się myśl, iż nie można utożsamiać *Mafii* z przestępczością, ani z bandytyzmem, ale bez zwykłej przestępczości nie byłoby *Mafii*. Nie można utożsamiać *Mafii* z korupcją, ani klientelizmem, ale bez tych cech włoskiego życia politycznego i publicznego (...), *Mafia* zapewne by nie istniała. Nikt nie myśli utożsamiać *Mafii* z Sycylią, ale nie ulega wątpliwości, że gdyby nie było sycylianizmu, tej osobliwej ideologii odrębności sycylijskiej, *Mafia* nie mogłaby się rozwinąć<sup>59</sup>. Cattani szybko przekonał się, że *Mafia* to „mgła, ciemność”, w której prawie nigdy nie padają konkretne nazwiska, a tym bardziej wyroki, bo większość postępowań umarza się z powodu braku dowodów. Tylko o jednej postaci mówi się wprost, że należy do *Mafii*. W przeciwieństwie do wszystkich pozostałych opisanych filmów, w tym obrazie przestępczych struktur nie pokazuje się wprost palcem, a przestępcy to nie po prostu wyodrębnione środowisko czy grupa. Wszystkiego trzeba się gęsto domyślać, obserwując skomplikowane układy osobowo-sytuacyjne. *Mafia* jest zawieszona gdzieś pomiędzy przewijającą się plejadą postaci i ich małomiasteczkowych zależności. Są tu adwokaci, lekarze, dziennikarze, arystokraci, drobni przedsiębiorcy, bankierzy i poeci. *Mafia* to coś do końca niezidentyfikowanego i nieuchwytnego, niczym oślizła ośmiornica, która żyje w niedostępnych zakątkach dna, ale zagrożona potrafi okrutnie zaatakować. *Mafia* jak tytułowa „ośmiornica” ma mnóstwo odnóży, którymi sięga do więziennych cel, gdy trzeba usunąć kogoś niewygodnego. Inne docierają na Bliski Wschód, skąd sprowadza się narkotyki i do kluczowych stanowisk państwa w Rzymie.

---

kowa burżuazja, noszą zwykle ciemne kapelusze z szerokim rondem podobne do takich ze starych amerykańskich filmów.

<sup>59</sup> M.-A. Matard-Bonucci, *op. cit.*, s. 7.

Serialowy ksiądz Manfredi w płomiennej mowie podczas pogrzebu jednej z ofiar *Mafii* mówił, że „Mafia to stare słowo. Dla wielu niejasne. Powiedzmy więc współczesnym językiem: Mafia to sieć powiązań i związek przestępczy, w którym bogaci rozkazują, a ich słudzy wykonują nawet najbardziej zbrodnicze rozkazy”. *Mafia* zatem to nie tylko bardzo rozgałęziona hierarchia. To też sieć klientelistyczna zorganizowana w oparciu o przestępcze, ekonomiczne i towarzyskie powiązania, sięgające zresztą do tradycji antycznego Rzymu.

„Dzięki temu, że tyle o sobie wiemy, nasze więzy są nierozzerwalne” – przyznaje ministrowi spraw wewnętrznych jeden z członków tajemniczego, choć nie tajnego „Stowarzyszenia”. Skupia ono elitę polityków, generalicji i wydawców. To dzięki poparciu tego grona ów minister objął swoje stanowisko. Był wykładowcą Cattaniego w szkole policyjnej. Lubił go i chciał pozyskać dla „Stowarzyszenia”. Na początek wyznaczył go na naczelnika wydziału kryminalnego w Trapani. Później planował przenieść go na północ Włoch i „dobrze zaprezentować w kilku przygotowanych wywiadach”. Plany zmieniły się, kiedy Cattani zaczął ambitnie zwalczać *Mafię*. Nie chciał poprzestać na doprowadzeniu do skazań mafiosów najniższego szczebla operacyjnego, czy choćby tych „z wyższej półki”, jak mówił o sobie Cirinna. Komisarz przeprowadził np. kontrolę banków w Trapani na podstawie uprawnień z ustaw antymafijnych. Jeden z bankierów, Ravanusa – wedle słów Cattaniego – „Daje zwykłemu rybakowi dogodny kredyt na budowę osiedla. Jego bank stoi za fikcyjnymi spółkami, które wygrywają przetargi na remont portów i budowę autostrad”. *Mafia* do dziś w taki sposób infiltruje legalną gospodarkę<sup>60</sup>. W serialu banki udzielają wysokich

---

<sup>60</sup> *Mafiosi* dzisiaj nie są już właścicielami biznesu, tak, jak to się działo jeszcze do niedawna. Obecnie firmy rejestruje się na nazwiska figurantów –osób pozornie „czystych”, nie związanych ze strukturami przestępczymi. Firmy te mają uprzywilejowaną pozycję, dysponując gwarantowanym kapitałem, nie muszą zaciągać kredytów, nie prowadzą rzetelnej księgowości, oszukują w płaceniu podatków, pracownikom wypłacają minimalne pensje (E. Pływaczewski (red.), *op. cit.*, s. 556). Innymi efektami obecności *Mafii* w legalnej gospodarce jest znaczny spadek wiarygodności Włoch za granicą, przez co głównie europejskie podmioty



kredytów drobnym przedsiębiorcom, dzięki czemu nawet bez ich wiedzy *Mafia* pierze brudne pieniądze. Serial *Ośmiornica* powstawał w latach 80. XX w. Podobno pod cichym nadzorem *Mafii*.

W historii *Mafii* lata 70. i 80. to (...) okres ogromnej ekspansji i rozwoju oraz bogacenia się szefów mafijnych na niespotykaną dotąd skalę. Do tradycyjnych zajęć takich, jak wymuszanie haraczy, oszustwa czy kradzieże dołączyły nowe: przemysł budowlany i spekulacje nieruchomościami. Dzięki wpływom we władzach regionalnych przedsiębiorstwa mafijne lub podstawione przez nie osoby wygrywały niemal wszystkie przetargi na inwestycje budowlane. Jednocześnie zaś inne osoby działające na rynku musiały korzystać z usług przedsiębiorstw wskazanych przez *Mafię*. Nierzadko *mafiosi* byli sami akcjonariuszami różnego rodzaju banków, co było o tyle ważne, że w miarę zwiększania się kontroli państwa nad przepływem kapitału, posiadanie swoich ludzi w bankach ułatwiało pranie brudnych pieniędzy, zwłaszcza pochodzących z obrotu narkotykami<sup>6162</sup>.

---

gospodarcze często nie chcą współpracować z podmiotami włoskimi z obawy przed wciągnięciem ich we wpływy struktur przestępczych. Z drugiej strony należy też wskazać na ograniczenie lub zniwelowanie skutków polityki wspomaganie południa Włoch. W niektórych wioskach na południu tego kraju bezrobocie sięga 35%, a wszelkie nakłady płynące z kasy państwa w celu zmniejszenia tutejszej biedy, najbardziej wzmacniają samą *Mafię*. Według ekspertyzy *London School of Economics*, efekty inwestycji rządu włoskiego w rozwój gospodarczy południa kraju w latach 2000-2006, czyli kwoty 51 mld. euro okazały się równe zeru. Niemal wszystkie te środki przechwyciły organizacje mafijne, kontrolujące administrację lokalną i wygrywające przetargi na roboty publiczne. Obok *Mafii* sycylijskiej wspomniany kapitał zagarnęły: apulijska *Sacra Corona Unita*, kalabryjska *'Ndrangheta* i *Kamorra* z Neapolu. A. Sucharska, *Mafia, największe włoskie przedsiębiorstwo*, (www.wiadomosci24.pl, 22 lutego 2008 r., stan na 20 maja 2008 r.).

<sup>61</sup> A. Michalska-Warias, *op. cit.*, s. 102

<sup>62</sup> Lata 70. i 80. XX w. to czas, w którym *Mafia* przyjęła radykalne metody działania na kształt lewicowych Czerwonych Brygad i środowisk neofaszystowskich. Niejednokrotnie nie wykryto sprawcy, zatem wysoce problematyczne jest jednoznaczne scharakteryzowanie zjawiska terroryzmu mafijnego, jaki swoją skalą w latach 70. i 80. ub. wieku upodobił Sycylię do Kolumbii. Na przyczyny tego zjawiska złożyły się z pewnością: dążność do eliminacji osób zagrażających działalności *Mafii* oraz do demonstracji przez nią swojej siły przed innymi mafijnymi

W serialu po narkotyki pochodzące z Bliskiego Wschodu sycylijscy rybacy wypływają na pełne morze. Odbiorcy czekają na wybrzeżu. Po rafinacji na heroinę przemycą się ją do USA głównie w bagażach, meblach, skrzynkach z owocami. Ci sami przemytnicy przywożą z USA walizki pełne dolarów, które wymieniają („piorą”) na liry w palermitańskim kantorze kontrolowanym przez *Mafię*. Ludzie *Mafii* prowadzą też banki i agencje podróży. Np. Cirinna dla ukrycia źródła swoich dochodów handluje samochodami. W ogóle wydaje się, że według filmowców przestępcy dla kamuflażu najczęściej są handlowcami lub wykonują wolne zawody *sensu largo* (prawnicy, politycy, dziennikarze, artyści). Sporo w tym racji, gdyż specyfika tychże profesji polega m.in. na tym, że naturalny jest dla prawnika czy przedsiębiorcy kontakt z osobami innych, bardzo różnych środowisk w nielimitowanym zresztą czasie pracy...

Członkowie wspomnianego „Stowarzyszenia” omawiają handel bronią przy śniadaniu na rzymskim tarasie. Wydaje się, że owo „Stowarzyszenie” to najwyższy szczebel *Mafii*. Oprócz ministra spraw wewnętrznych należy do niego m.in. pewien profesor, który przyznaje, że „W Stowarzyszeniu mamy wspierać się moralnie i finansowo. Poza tym każdy dział na własną rękę”. Na Sycylii w kontekście *Mafii* wyeksponowane są postacie bankiera Ravanusy, szefa telewizji zachodniej Sycylii Giovanni Santamaria, jaki podobno „zna wszystkich” oraz adwokata Terrasini, który zapytany przez Santamarię w wywiadzie o to, czy *Mafia* to wymysł, odpowiedział, wnioskując reduktywnie, że „Skoro państwo wydało antymafijne ustawy, to

---

rodzinami (*cosche*), społeczeństwem i organami władzy publicznej. Zjawisko terroryzmu mafijnego łączy się także z przetasowaniami wśród mafijnych klanów, które dążyły do przebudowy tradycyjnych struktur *Mafii*. Zamachy przeprowadzano z wysoką dozą pragmatyzmu i planistycznym podejściem. Toteż *Mafia* osiągała z reguły wyżej zarysowane cele, choć niekiedy na krótką metę. Prawdziwy przełom w dziejach Czełgodnego Towarzystwa wywołały dwa zamachy. W obu zginęli sędziowie śledczy, Giovanni Falcone 23 maja 1992 r. wskutek wybuchu trotylu ukrytego pod autostradą. Paolo Borsellino -19 lipca 1992 r. w samochodzie pułapce pod domem swojej matki wraz z pięcioma ochroniarzami, w tym kobietą. Te właśnie zabójstwa spowodowały wstrząs opinii publicznej i masową mobilizację rozmaitych form protestu przeciwko *Mafii*.

znaczy, że Mafia chyba istnieje”. Niżej od nich w hierarchii znajdują się np. Cirinna i inni pomniejsi „żołnierze”, którzy organizują nielegalny hazard i domy publiczne. *Mafię* odarto tu z romantyzmu i mitologii<sup>63</sup>.

*Mafia* rozbija rodziny, uzależnia od narkotyków, łamie charaktery i życiorysy. Wszystko to pokazano z równie trzeźwym realizmem. Często sceny kręcone są kamerą trzymaną w rękę, co zbliża serial do reportażu, przydając realizmu, zwłaszcza gdy chodzi o zatrzymania na pozornie błahych szczegółach. *Mafia* szantażuje, korumpuje wymiar sprawiedliwości, wykrada akta z prokuratur, wciąga praworzędnych obywateli w proceder prania pieniędzy. *Mafia* zabija, uważając, że „lepszy martwy, niż skrzywdzony”. Zwłoki ukrywa się w betonowych fundamentach dróg i budynków, które realizują mafijne przedsiębiorstwa (*lupara bianca*). Innym razem zabija się ostentacyjnie w biały dzień, na ulicy, przy świadkach, w sklepie. Jedna z bohaterek serialu straciła przez *Mafię* dziadka, ojca, wujka, brata w więzieniu i narzeczonego – policjanta, który doradzał Cattaniemu. *Mafia* nie wahała się porwać córkę Cattaniego, by ten posłusznie wykonywał jej polecenia, niwecząc własne śledztwo. „Dotąd kobiety i dzieci nie musiały

---

<sup>63</sup> Mitologię tworzą powstałe na bazie tradycyjnych wartości zasady moralne. Spełnia ona bardzo ważną rolę, zapewniając wewnętrzną spójność mafijnych struktur, a także uświęcając niejako istnienie *Mafii* w odbiorze społecznym. Władza *Mafii* nie wypływa wyłącznie z koneksji politycznych oraz racjonalnego stosowania przemocy. Równie istotny jest zespół wyznaczników kulturowych, jakie *Mafia* podziela z ogółem społeczeństwa. Jest to pewne wspólne dziedzictwo, które może skłaniać do poglądu, że *Mafia* jest produktem sycylijskiego lub śródziemnomorskiego kontekstu kulturowego i że zachowanie mafijne jest następstwem obostrzonego pojmowania walorów pozytywnych, takich jak poczucie honoru. (Matard-Bonucci M.-A, *op. cit.*, s. 120). Wkład w rozwój mafijnej mitologii mają także artyści. W latach 60. XIX w. słowo „mafia” weszło do potocznego języka całego Półwyspu Apenińskiego. To za sprawą bardzo popularnej sztuki teatralnej pt.: *I mafiusi della Vicaria* czyli *Mafiosi z Vicarii*. Opowiadała ona o zwyczajach, języku i życiu palermitańskich więźniów, należących do tajnej organizacji „Mafiusi”. Akcja sztuki toczy się w latach 1854–1861 i obrazuje codzienność więźniów, a zwłaszcza ich wąskiej grupki, skupiającej kamorystów (przestępców pochodzących z niższych obszarów społecznego uwarstwienia), jacy *per fas et nefas* podporządkowują sobie resztę osadzonych.

się niczego obawiać”, stwierdziła serialowa arystokratka-bankier. W ogóle *Mafię* pokazuje się jako coraz bardziej bezwzględna, co odpowiadało prawdzie historycznej lat 90. XX w. Cattani w jednym z wywiadów stwierdził, że „mafioso to dawniej ktoś, kto kłaniał się silniejszemu, choć przyjmował ukłony od słabszych i w razie potrzeby sam wymierzał sobie sprawiedliwość. Dawniej mafioso szanował innych i domagał się szacunku. Był odważny i przewrażliwiony na punkcie honoru. Dziś Mafia jest tam, gdzie nie ma państwa albo jest słabe”. Kto szuka skrajnie wręcz naturalistycznego obrazu przestępczości zorganizowanej we Włoszech, powinien sięgnąć do książki R. Saviano pt. *Gomorra* i filmu powstałego na jej kanwie w 2008 r. Przede wszystkim film powinni oglądać takie nastolatki jak, ci, którzy w *Gomorze* wykradają przestępcą broń, by odgrywać na odludziu sceny rodem z *Człowieka z blizną*.

## **7. Piękna Bettien i Człowiek z blizną, czyli mafia transkontynentalna**

*Piękna Bettien* – produkcja: Holandia 2002 r., reżyseria: Hans Pos

*Człowiek z blizną* – produkcja: USA 1983 r., reżyseria: Brian de Palma

Tytułowa Bettien jest platynową blondynką z Holandii o urodzie niczym z przedwojennej pocztówki. Poznany przygodnie Albert Morientes wprowadził ją w świat najpierw *haute société*, a później narkotykowej przestępczości zorganizowanej, która była jak najbardziej współczesna i realna. Film zainspirowały zresztą prawdziwe wydarzenia z lat 80. XX w. Początkowo Bettien tylko towarzyszyła Albertowi w negocjacjach z przedstawicielami struktur dystrybuujących w Holandii narkotyki. Błyskawicznie dzięki intuicji i umiejętności zjednywania sobie ludzi zaczęła odnosić samodzielnie sukcesy w nowym środowisku. Powiedziano jej otwarcie: „Nadajesz się do tego. Masz szybki umysł i niczego się nie boisz”. To dzięki pomysłowości i refleksowi uniknęła zatrzymania na hiszpańskim lotnisku, gdy czekała na dostawę narkotyków z Ameryki Południowej.

Wraz z Albertem schroniła się w Kolumbii u jego szefa, Rico Moralesa. Prawdopodobnie przywódcy jednego z tamtejszych karteli. Prawdopo-

dobnie, ponieważ w ciągu całego filmu przewija się stwierdzenie, że „zawsze jest jakiś szef”. Sam Rico Morales tak tłumaczy swoją nielegalną działalność: „Struktura firmy jest prosta. To klasyczna piramida. Każdy wie, że ma szefa, ale nie wie czy wyżej też jest inny szef. Firma ma pięć działów: produkcja, transport, ochrona, pobór, kontakty”. Przypomina to wyrażenie budowę przedsiębiorstwa jako zorganizowanego zespołu składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej<sup>64</sup>. Nie bez przyczyny latynoskie struktury przestępcze nazywa się tradycyjnie kartelami. W rozumieniu czysto gospodarczym „kartel” oznacza formę monopolu kapitalistycznego, umowę między samodzielnymi przedsiębiorstwami zaopatrującymi rynek w podobne towary lub usługi, ograniczającą konkurencję przez ustalanie cen, warunków sprzedaży, ograniczanie produkcji<sup>65</sup>. Zatem, rozumiejąc przestępczość zorganizowaną jako przedsiębiorstwo przestępcze<sup>66</sup> i to pod kątem organizacji, jak i profilu

---

<sup>64</sup> Art. 55§1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.).

<sup>65</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2000, s. 255.

<sup>66</sup> W USA lat 70. zaczęto krytykować wizję amerykańskiej przestępczości zorganizowanej, jako struktur wyłącznie o sztywnej hierarchii spajanej ostrą dyscypliną i więzami etnicznymi. Wyłoniła się tak nowa koncepcja przestępczości zorganizowanej oparta na jednym z niezaprzeczalnych jej objawów tzn.: dostarczaniu społeczeństwu nielegalnych towarów i usług lub nielegalnym dostarczaniu legalnych towarów lub usług (D.C Smith, *Some Things That may Be Important To Understand About Organized Crime Than Cosa Nostra*, University of Florida Law Review 1971, vol. XXIV, no. 1, p. 6 [w:] Filipkowski W., *Przestępczość zorganizowana – ujęcie prawne i kryminologiczne*, „Prokuratura i prawo”, nr 12/2006, s. 61). Tym samym przesunięto akcent na ekonomiczne wyznaczniki działalności przestępczości zorganizowanej w miejsce dotychczasowych aspektów etnicznych lub językowych (np. rosyjskojęzyczne struktury przestępcze w USA). D. Smith (Filipkowski W., *op. cit.*, s. 61) zaproponował określenie „przedsiębiorstwo przestępcze” (*illegal* lub *illicit enterprise*), którego podstawą aktywności legalnej i nielegalnej jest dążność do zdobycia i utrzymania udziału w rynku. Na przykład obrotu narkotykami, pornografią czy też prostytucji, pobierania haraczu „za ochronę” od określonej kategorii podmiotów. Celem „przedsiębiorstwa przestępczego” jest, jak i każdego innego przedsiębiorstwa, ekspansja przez eliminację lub ograniczanie konkurencji. Największym atutem w osiągnięciu tego celu jest stosowanie

aktywności, tytułowa Bettien zajmowała się w „firmie” działami *public relations* oraz *human resources*. A że latynoskie kartele działają transgranicznie, zaczęła podróżować po całej Ameryce Południowej jako reprezentant Moralesa. Pozyskiwała nowe kontakty z innymi strukturami przestępczymi oraz zatwierdzała albo odrzucała formy przemytu narkotyków. Sprawdziła się na tyle, że została „pierwszą w historii kobietą – szefową działu”. Odpowiadała za koordynację przemytu narkotyków i pranie brudnych pieniędzy w Europie. Nie musiała przejmować się tym, że w Hiszpanii jest poszukiwana przez wymiar sprawiedliwości, gdyż jak stwierdził Morales „W Hiszpanii wszystko da się kupić”. A tym bardziej w Boliwii i Kolumbii, gdzie, jeśli wierzyć filmowcom, „narkomafia finansuje rządy”.

W *Człowieku z blizną* kartele mają wsparcie największych w kraju przemysłowców, ministrów obrony i spraw wewnętrznych. W rzeczywistości na eskalację tego zjawiska wpływa fakt, że struktury przestępcze w tym rejonie świata zaspokajają często określone potrzeby społeczne, zapewniają pracę i środki utrzymania, są alternatywą lub uzupełnieniem dla niewydolnego systemu społeczno-gospodarczego<sup>67</sup>.

Najpierw z kartelem kolumbijskim, a potem boliwijskim nawiązywał współpracę Tony Montana czyli tytułowy *Człowiek z blizną*, bohater jednego z najsłynniejszych filmów gangsterskich. Nie był tak inteligentny i subtelny jak Bettien, ale braki nadrabiał dużą pewnością siebie i brakiem skrupułów. Od pomywacza w dziurawych butach awansował na jednego z największych dostawców kokainy do USA. W tym filmie narkotyków nie przemyca się do Europy, ale z Ameryki Południowej przez Panamę do Miami na Florydzie, a potem dalej na północ USA. Jest to proceder bardziej krwawy niż w świecie Bettien. Tu, w normalnym użyciu są bomby, piły mechaniczne i paramilitarne brygady. Tony Montana z kolei zaczął

---

przemocy. Utożsamianie przestępczości zorganizowanej z przedsiębiorstwem przestępczym implikuje instrumentarium środków przeciwdziałania temu zjawisku. Środki przybierają charakter bardziej ekonomiczny niż kryminalistyczny.

<sup>67</sup> Z. Rau, *op. cit.*, s. 38.

spełniać swoje ambicje od zabicia własnego szefa i ślubu z wdową, zupełnie jak bohaterowie klasycznych obrazów gangsterskich lat 30.

Natomiast pierwszym wyczynem Bettien było nawiązanie w Holandii porozumienia z jakimś Van Reinem. Kolumbijski kartel miał dostarczać mu najwyższej jakości kokainę, a Van Rein miał ją rozprowadzać. Ów holenderski *boss* miał układ z policją. Dostarczał jej informacje o innych strukturach przestępczych, a w zamian mógł swobodnie działać i monopolizować rynek. Z taką samą ofertą zwrócił się do Tonyego Montany miejscowy szef wydziału policji ds. narkotyków. Van Reina taka umowa zgubiła. Zginął na zlecenie bałkańskich przestępców, którzy sami chcieli przejąć cały rynek narkotykowy w Holandii. Pojęciem „rynek” posługiwał się też Tony Montana. W obu filmach zyski z „narkobiznesu” liczone na worki służą utrzymaniu i rozwojowi tego procederu. W tym celu też zabija się, pierze pieniądze i korumpuje. Spora część kapitału idzie oczywiście na konsumpcję. Montana zawsze marzył o własnym tygrysie i drogich garniturach. Ze wszystkich przywołanych przeze mnie filmów jedynie przestępcy w *Ośmiornicy* i *Ekstradycji* nie afiszują się teatralnie swoim bogactwem i wpływami.

Szef Bettien, Rico Morales, tracąc kanały przerzutowe w Holandii i Hiszpanii, zwrócił się w stronę Włoch<sup>68</sup>. Bettien miała teraz negocjować z *bossem* mafijnej rodziny (*cosche*), a jakże – Corleone. Chyba nie ma nazwiska, które bardziej by się kojarzyło z przestępczością zorganizowaną. Przemysł tzw. „słodocy” odbywał się przez Włochy pod kamuflażem legalnego przedsiębiorstwa, importującego i eksportującego owoce. Przy

---

<sup>68</sup> W latach 90. *Mafia* zdecydowanie straciła pozycję jednego z głównych dostawców heroiny do USA, zaś obecność na terenie Włoch członków kolumbijskich karteli świadczyła o tym, że działali oni w tym kraju na własną rękę, a włoskie organizacje mafijne nie zdołały przejąć od nich dystrybucji kokainy. Natomiast wzmoczoną aktywność omawianych organizacji obserwowano w tradycyjnych dziedzinach, jak wymuszenia haraczy, przemysł papierosów, prowadzenie działalności gospodarczej, głównie w zakresie budownictwa, czemu towarzyszyło praktyczne zmonopolizowanie zamówień publicznych (A. Michalska-Warias, *op. cit.*, s. 112).

olbrzymim i ryzykownym transporcie 1000 kg kokainy część z niej zaginęła. Aby renegocjować umowę z Corleone, do Włoch musiał przyjechać sam Morales. Wtedy policja sfinalizowała szeroko zakrojoną operację „Zielony lód”<sup>69</sup>. Zatrzymano Rico Moralesa, *bossa* rodziny Corleone i szereg innych osób z nimi powiązanych m.in. w Londynie. Okazało się, że policja kontrolowała bank, przez który prowadzono transakcje finansowe przestępczych struktur obu kontynentów. Agentem policji był najbliższy współpracownik Bettien, która po jego namowie zdecydowała się składać wyjaśnienia obciążające swojego szefa.

Po ośmiu latach błyskotliwej, przestępczej kariery Bettien objęto programem ochrony świadków. Zmieniła wygląd i tożsamość. Musiała zerwać dotychczasowe znajomości. Tyle, że jej najlepsza przyjaciółka już wcześniej odwróciła się od niej. Domyśliła się bowiem, jak Bettien zarabia na życie. Za głowę Bettien *Mafia* i kolumbijski kartel z Cali wyznaczyły nagrodę. Tymczasem Tony Montana ze szczytu narkotykowej hierarchii spadł zastrzelony prosto na dno basenu w swojej greko-pompejańskiej willi. Stracił wszystko i wszystkich, których kochał. Zabił własnego szefa i ożenił się z jego żoną, która znienawidziła go, bo Tony stał się zbyt chciwy i arogancki. Matka wyrzekła się Tonyego już wtedy, gdy przybywając do USA jako kubański imigrant, wrócił na przestępczą drogę. Swojego najlepszego przyjaciela Tony zabił pod wpływem narkotyków, myśląc, że ten romansuje z jego siostrą. Siostra natomiast zginęła Tonyemu na jego rękach. Wynika z tego, że życie w środowisku przestępczości zorganizowanej jest dobre i barwne, ale krótkie i niebezpieczne. Taka sama nauka płynie z produkcji pt. *Kasyno, Ośmiornica, Chłopcy z ferajny i Donnie Brasco*.

---

<sup>69</sup> Rozwinięciem wątku infiltracji przestępczych struktur przez podstawionych agentów jest serial dokumentalny z 2011 r. pt. *Tajniak: Operacja „Zielony Lód”*.



## 8. *Don* czyli mafia made in Bollywood

Produkcja: Indie 2006 r., reż.: Farhan Akhtar

*Don* z 1978 r. wszedł do kanonu bollywoodzkich filmów tzn. produkowanych w Bombaju. Tym bardziej jego *remake* był trudnym wyzwaniem. Zwłaszcza, że reżyser postanowił brawurowo uwspółcześić nową wersję filmu. Mimo to, Europejczyk odbiera tego *Dona* również jako bajkę. Co prawda nie jest to typowa dla bollywoodzkich produkcji plastikowa cepeliada o miłości, przechodzącej ciężkie próby, by potem trwać długo i szczęśliwie. Tym niemniej wizja przestępczości zorganizowanej jest odrealniona, jako mieszanka sensacji, komedii, romansu i typowych dla tej kinematografii musicalowych wstawek pośród ryku karabinów i eksplozji bomb. Jest tutaj również coś z cyklu o Jamesie Bondzie, zwłaszcza gdy Don wyskakuje z samolotu po spadochron czy zdalnie detonuje swoje etui na okulary.

Główny bohater czyli tytułowy Don prowadzi w Malesji interesy swojego indyjskiego *bossa*. Jest postacią cyniczną i mroczną. Przy tym równie sprawnie śpiewa i tańczy, co strzela z inkrustowanego pistoletu, a bije się niczym karateka. Jego przeciwnik to inspektor policji De Silva, który tak tłumaczy historię przestępczości zorganizowanej w Azji: „Po rozpadzie Związku Radzieckiego powstało sporo małych państw. Niektórzy ich obywatele zaczęli zbijać majątek, sprzedając broń terrorystom i fundamentalistom. Jednym z imperiów handlarzy bronią kierował Borys. Gdy te imperia upadły pod wpływem międzynarodowej presji, Borys zniknął”. Przedostał się do Indii, gdzie środki z obrotu bronią zainwestował w narkotyki. Skupywał opium w Pakistanie, Afganistanie i Indiach, po czym z wielokrotnym zyskiem przemycał je do Europy. Borys miał dwóch głównych współpracowników: Singhania oraz Vartchana. Kiedy Borys chciał przekazać cały interes Vartchanowi, Singhania zabił Borysa. Policja przypuszcza, że uśmiercił również Vartchana, po którym ślad od tego czasu zaginął. W tej układance postaci Don jest podwładnym Singhanii. Organizuje przemyt kokainy z Malesji do Indii. Tyle w filmie *Don*. W rzeczywistości

wysoce trudno jest jednoznacznie sklasyfikować obraz przestępczości na subkontynencie indyjskim, w tym tej zorganizowanej<sup>70</sup>. Inny film, którego akcja rozgrywa się m.in. w indyjskich slumsach i dotyka świata przestępczego (*Slumdog, milioner z ulicy*), tłumaczy pochodzenie przestępczości sugerując teorie podkultur, zwłaszcza tę R. A. Clowarda i L. E. Ohlina<sup>71</sup>. Wydaje się ona na tyle uniwersalna, że można ją z powodzeniem odnieść i do grup przestępczych ubogich przedmieść Neapolu w filmie *Gomorra* i przedmieść Rio de Janeiro w *Mieście Boga*.

Tytułowy Don ma się chyba przynajmniej za półboga, gdyż jak na lidera podgrupy zbyt niu balansuje na granicy ryzyka. Nie zleca nikomu niebezpiecznych zadań lecz osobiście zabija czy wymienia pieniądze na narkotyki. Przechwala się, że czeka na niego policja z jedenastu krajów (w tym z Francji). W jego świecie brak miejsca na tworzenie etnicznej wspólnoty opartej o kodeks honorowy. Liczy się tylko zysk i przetrwanie.

---

<sup>70</sup> W przeciwieństwie do obszernej literatury kryminologicznej w innych krajach, spójny zespół badań i myśli dotyczących etiologii przestępczości w Indiach nadal po prostu nie istnieje. Do podstawowych czynników przestępczości w Indiach zalicza się obecnie głównie: niski współczynnik solaryzacji, analfabetyzm, ubóstwo, zaniedbania przez rodziców i szkołę w procesie socjalizacji dzieci, niewydolny aparat wymiaru sprawiedliwości, wzrost konsumpcyjnego stylu życia przy braku środków do zapewnienia minimum egzystencji, rozluźnienia więzów społecznych z powodu dynamicznej urbanizacji, nowe wzorce kulturowe. Na podstawie: A. Verma, M. Kumar, *The Etiology of Crime in India*, "International Journal of Criminal Justice Sciences", Vol 3, lipiec – grudzień 2008, s. 138–157, tłum. własne z j. angielskiego.

<sup>71</sup> Cloward i Ohlin nie uważają przestępczości gangów młodzieżowych za wyraz negacji wartości warstw średnich. Dążenie do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej i dostatku pozostaje w ujęciu Clowarda i Ohlina cechą wszystkich warstw społecznych, tworzenie się zaś podkultur przestępczych wynika z niemożności realizacji tych dążeń w legalny sposób. (...) Podkultura typowo przestępcza będzie rodziła się w dobrze zintegrowanych slumsach, gdzie działają syndykaty przestępcze, różnego rodzaju formy działalności przestępczej dorosłych. Wówczas wzory zachowań przestępczych prezentowane przez dorosłych będą przejmowane przez młodzież i następować będzie stopniowe ich angażowanie się w przestępczość, najpierw w formie gangów młodzieżowych (...) aż do przynależności do przestępczego syndykatu włącznie (B. Hołyst, *op. cit.*, s. 344–345.).

Wygrywają ci, którzy są odważni i bezwzględni, a przy tym inteligentni. Dlatego bez skrupułów wykorzystuje się innych instrumentalnie dla realizacji własnych interesów. Jeśli tylko okaże się, że ktoś z otoczenia Dona jest informatorem policji lub chce przestać dla niego pracować, karą jest śmierć. Don stale rzuca sentencjonalnie zdania w rodzaju: „Jedna zepsuta ryba zatruwa cały staw, a jeśli staw ma być mój, jestem zmuszony zabić tę rybę” czy też „Złapanie Dona nie jest trudne, jest niemożliwe”.

Gdyby nie wciągająca intelektualnie gra pozorów między policją a kryminalistami, podwójnie raziłaby w oczy cukierkowa i typowo bollywoodzka widowiskowość. Przestępcy ubrani jak prosto z wybiegu wiodą światowe życie i giną z szampanem w rękę. Jednego wieczoru Don śpiewa i tańczy jak na teledysku, a nazajutrz równie lekko zabija swojego kompana zabawy. Przemoc jest normalnym narzędziem pracy. Pozwala utrzymać w ryzach współpracowników oraz prowadzić z powodzeniem nielegalne interesy.

### Zakończenie

Podsumowując, należy zauważyć, że twórcy sztuki filmowej nie stronią od apoteozy przestępczości zorganizowanej na tyle, że budzi ona wzruszenie i sympatię, jak wspominany *Ojciec Chrzestny*. Nie brakuje także obrazów komediowych<sup>72</sup> lub czysto sensacyjnych, stylizacyjnie eks-

---

<sup>72</sup> W komedii B. Wildera *Pól żartem, pół serio* (1959) muzycy grani przez gwiazdorski duet J. Lemmona i T. Curtisa są przypadkowymi świadkami zdarzenia zwanego w historii masakrą w Dzień Świętego Walentego (14 lutego 1929 r.), kiedy to pięciu ludzi Capone'a wystrzelało w garażu członków bandy Bugsa Morana. Potem w Miami Lemmon i Curtis trafiają na spotkanie bossów odbywające się pod szyldem Zjazdu Miłośników Włoskiej Opery. Co warto zaznaczyć Capone rzeczywiście był miłośnikiem opery. Ten film jest wielką sumą, choć w komediowej konwencji, stylistyki i wątków wczesnego kina gangsterskiego. Otóż nielegalny alkohol leje się tutaj w zamaskowanych knajpach z hazardem i girlaskami. Przestępcy załatwiają porachunki, a jakże, pistoletami maszynowy M1928 Thompson, nie zapominając oczywiście o kapeluszach i goździkach w klapie. Wyszukana elegancja nabiera pikanterii przez charakterystyczne atrybuty (wykałaczką, bawienie się monetą, cygarem).

trawaganckich i podrasowanych komercyjnie stereotypami w stylu wielu produkcji z Hollywood czy Hong-Kongu. Są też produkcje, w których dominuje brudny i wręcz odpychający weryzm (fabularny i formalny), jak włoski serial *Ośmiornica*, *Królowie nocy*, *Gomorra*, *Donnie Brasco* czy *Chłopcy z ferajny*<sup>73</sup>. Tym bardziej dwuznaczna nauka wypływa z tych dwóch ostatnich słynnych obrazów. W pierwszym filmie główny bohater wzrastał w środowisku *Cosa Nostra* od wczesnej młodości, a tytułowy Donnie Brasco był podstawionym agentem policji. Obaj zdawali sobie sprawę, że uczestniczą w czymś niemoralnym i degenerującym, ale po tym, jak wyszli z tego środowiska objęci programem ochrony świadków, poczuli pewien żal, niedosyt i stratę.

### Bibliografia

1. Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 2004.
2. Fajst M., Płatek M. (red.), *W kręgu kryminologii romantycznej*, Warszawa 2004.
3. Filipkowski W., *Przestępczość zorganizowana – ujęcie prawne i kryminologiczne*, „Prokuratura i prawo”, nr 12/2006.
4. Gilinskiy Y., *The Russia and the crime today*, „Przegląd policyjny”, Szczytno 2001, nr 3/63.
5. Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1994.
6. Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1989.
7. Kuzior P., *Przestępczość w krajach bałtyckich: Litwie, Łotwie i Estonii ze szczególnym uwzględnieniem przestępczości zorganizowanej*, „Prokurator” 1(29)/2007.
8. Kurowski W., *Pojęcie organizacji przestępczej i przestępczości zorganizowanej*, „Prokuratura i prawo”, nr 1/2006.
9. Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2000.

---

<sup>73</sup> Podstawą scenariusza była dokumentalna książka Nicholasa Pileggi pt. *Wise Guy: Life in a Mafia Family*.

10. Matard-Bonucci M.-A., *Historia mafii*, Warszawa 2001.
11. Michalska-Warias A., *Przestępczość zorganizowana i prawnokarne formy jej przeciwdziałania*, Lublin 2006.
12. Nese M., *Ośmiornica*, Warszawa 1991.
13. Pływaczewski E. (red.), *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm – w ujęciu praktycznym*, Kraków 2005.
14. Pytlakowski P., Ornacka E., *Alfabet mafii*, Warszawa 2004.
15. Puzo M., *Ojciec chrzestny*, Warszawa 2001.
16. Rau Z., *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002.
17. Sucharska A., *Mafia, największe włoskie przedsiębiorstwo*, ([www.wiadomosci.24.pl](http://www.wiadomosci.24.pl)).
18. Sztompka P., *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
19. Świątek R., *Lament nad losem bandyty*, artykuł z 16 lipca 2009 r., ([www.rp.pl](http://www.rp.pl)).
20. Szczegółowa informacja MSWiA dotycząca zagrożenia przestępczością na podstawie wybranych rodzajów przestępstw, stanu bezpieczeństwa na drogach oraz sytuacji na granicy państwowej za 2007 r.
21. Zięba R., Zajac J., *Budowanie zintegrowanego systemu bezpieczeństwa Polski – Ekspertyza*, Warszawa 2007.
22. Zagrożenie Przestępczością zorganizowaną i narkotykową w Polsce w 2001 r. – Sprawozdanie MSWiA.
23. Stan realizacji zadań Centralnego Biura Śledczego KGP w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej w roku 2007 w ujęciu statystycznym.
24. Verma A., Kumar M., *The Etiology of Crime in India*, “International Journal of Criminal Justice Sciences”, Vol. 3, 2008.
25. Oficjalna strona internetowa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – [www.abw.gov.pl](http://www.abw.gov.pl).
26. Oficjalna strona internetowa KGP – [www.policja.pl](http://www.policja.pl).
27. Oficjalna strona internetowa MSWiA – [www.mswia.gov.pl](http://www.mswia.gov.pl).
28. [www.przestepczosczorganizowana.republika.pl](http://www.przestepczosczorganizowana.republika.pl).

29. [www.wiadomosci24.pl](http://www.wiadomosci24.pl).
30. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm).
31. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm).
32. Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm).

## Filmografia

*Wielki napad na pociąg* (1903, reż. E. S. Porter); *Zabójstwo księcia Gwizjusza* (1908, reż. Ch. Le Bargy, A. Calmettes); *Zabójca z nędzy* (1911, A. Kaminski); *Dr. Jekyll and Mr. Hyde* (1912, reż. L. Henderson); *Muszkietierowie z Pig Alley* (1912, reż. D. W. Griffith); *Najmilszy ze złodziei* (1913, reż. Z. Wesołowski); *Antek Kombinator* (1913, reż. J. Zagrodzki); *Ubój* (1914, oparty na sztuce J. Gordina); *Włóczęga* (1915, Ch. Chaplin); *Młody Sherlock Holmes* (1924, reż. B. Keaton); *Wampiry Warszawy. Tajemnica taksówki nr 1051* (1925, reż. W. Biegański); *Zatracona ulica* (1925, reż. G. W. Pabst); *Londyn po północy* (1927, T. Browning); *Ludzie podziemia* (1927, reż. J. von Sternberg); *The Racket* (1928, reż. L. Milestone); *Mały Cezar* (1931, reż. M. LeRoy); *Wróg publiczny nr 1* (1931, reż. M. L. Lester); *Człowiek z blizną* (1932, reż. R. Rosson, H. Hawks); *Pistolet do wynajęcia* (1942, reż. F. Tuttle); *Zbłąkany pies* (1949, reż. A. Kurosawa); *Pół żartem, pół serio* (1959, B. Wilder); *Samuraj* (1967, J.P. Melville); *Bonnie i Clyde* (1967, reż., A. Penn); *Ojciec chrzestny* (1972, '74, '90, reż. F. F. Coppola); *Dawno temu w Ameryce* (1983, reż. S. Leone); *Człowiek z blizną* (1983, reż. B. de Palma); *Ośmiornica* (1984, reż. D. Damiani); *Nietykalni* (1987, reż. B. de Palma); *Chłopcy z ferajny* (1989, reż. M. Scorsese); *Deja vu* (1989, reż. J. Machulski); *Ścieżka strachu* (1990, reż. E. Coen); *Psy, Psy 2* (1992, '93 r., reż. W. Pasikowski); *Sonatine* (1993, reż. T. Kitano); *Upadłe anioły* (1995, reż. Wong Kar-Wai); *Ekstradycja* (1995 r., reż. W. Wójcik); *Kasyno* (1995, M. Scorsese); *Donnie Brasco* (1997, reż. M. Nevell); *Rodzina*

*Soprano* (1999–2007, gł. reż. D. Chase); *Vengo* (2000, reż. T. Gatliff); *Synowie mafii* (2001, reż. B. Koppelman, D. Levien); *Piękna Bettien* (2002, reż. H. Pos); *Don* (2006 reż. F. Akhtar); *Królowie nocy* (2007, reż. J. Gray); *American Gangster* (2007, reż. R. Scott); *Świadek koronny* (2007, reż. J. Filipiak, J. Sypniewski); *Gomorra* (2008, reż. M. Garrone); *Wrogowie publiczni* (2009, reż. M. Mann); *Janosik, historia prawdziwa* (2009, A. Holland, K. Adamik); *Tajniak: Operacja „Zielony Łód”* (2011, serial dokumentalny Discovery).